

GŁOS

KATOLICKI

VOIX CATHOLIQUE

Nr 21/2005 (2141) Rok XLVII 29.5.2005

Eucharystia jest źródłem i szczytem życia Kościoła.

*Kościół żyje Eucharystią,
z niej czerpie duchowe energie
do pełnienia swej misji.*

*Ona daje mu siłę wzrostu, ona go jednoczy.
Eucharystia jest sercem Kościoła!*

*(Papież Jan Paweł II -
Wrocław 1 czerwca 1997)*



130 Europejska Pielgrzymka Polaków do Lourdes

W dniach 4-8 maja 2005 r. odbyła się 130 Europejska Pielgrzymka Polaków do Lourdes, zorganizowana przez Polską Misję Katolicką we Francji pod przewodnictwem Rektora ks. inf. Stanisława Jeża. Grupa pielgrzymów stanowiąca ok. 300 osób skupiła kilka pokoleń polskiej Emigracji nie tylko z Francji, ale także z Niemiec oraz rodaków z Warszawy, dając przykład naszej silnej wiary chrześcijańskiej przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

Ciąg dalszy na str.16



EUROPEJSKA PIELGRZYMKĄ POLAKÓW DO LOURDES 4.8 MAJA 2005

↓ Karty telefoniczne - można zamawiać w Redakcji GK ↓

↓ Karty telefoniczne - można zamawiać w Redakcji GK ↓

Karta telefoniczna

Phenix do Polski

Serwis
klienta
7/7

Nowość!
Teraz Mówimy
Po Polsku

Polska u was



Informacje:
0811 00 70 18
Koszt lokalny
Info@phenixtel.net

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1800min	1300min	300min	50min
Polska komórkowa	125min	110min	75min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min



PHENIX TELECOM
www.phenixtel.net

*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego



Wszystkim dzieciom świata

29 maja 2005 r.

Dzieciństwo - nasze szczenięce, beztroskie, szczęśliwe lata - w rodzinnym, bezpiecznym Domu, pod skrzydłami kochających - Mamę i Tatę. Lata pełne wrodzonej ciekawości i zaufania do świata, do ludzi, motyli, drzew, i niczym nie zmaczonej wiary w to, że dobro, miłość i uśmiech są przecież naturalnymi stanami otaczającej rzeczywistości. I niech tak zostanie! Niech nigdy nie obędzie Was z błęgiego dzieciństwa, nie odbierze uśmiechu, nie okaleczy "dorosły" świat - wojen, rozwodów, dewiacji, osierocenia, niesprawiedliwości. Niech nikt wam nie odbierze w "rodzinnej" Europie prawa do istnienia, do życia, do rodziców, do wiary. Niech was chroni i prowadzi Anioł Stróż. (P. O.)

Witamy w Warszawie, Generale!

Joanna Pietrzak-Thébault

W niedzielę 15 maja Warszawie przybył nowy pomnik. Stał w samym sercu miasta, na skrzyżowaniu Alej Jerozolimskich i Nowego Świata. Jest okazałych rozmiarów - na wysokim cokole stoi ponad dwumetrowa, odlana w brązie, uchwycona w marszu postać generała w wysokim kapturze i o charakterystycznych rysach.



Nie sposób jej nie zauważyć, zauważywszy - nie sposób nie rozpoznać - to generał Charles de Gaulle. Pomnik stał w wyniku inicjatywy Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej Francuzów za granicą, wspieranych podczas trwających blisko trzy lata starań przez Ambasadę Francji w Warszawie, a w końcowym stadium prac - także przez Urząd Miasta Stołecznego. Przemawiający na uroczystości odsłonięcia pomnika ministrowie

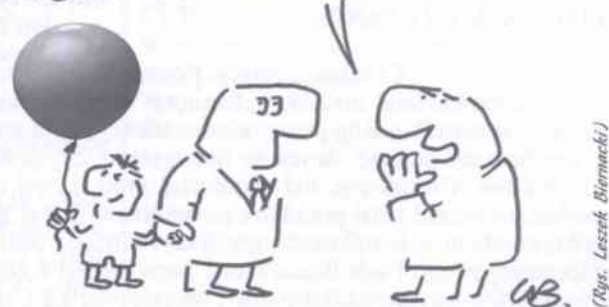
spraw zagranicznych Polski, Adam Rotfeld i Francji - Michel Barnier, oraz prezydent Warszawy - Lech Kaczyński, zgodnie podkreślali znaczenie postaci Generała: w czasie wojny, gdy ocalał honor Francuzów, w czasie pokoju, gdy odbudował polityczny prestiż Francji i przyczynił się do jej ekonomicznego sukcesu, na arenie międzynarodowej, gdy w latach 50-tych i 60-tych jako bodaj jedyny europejski polityk nie wahał się głośno krytykować pojałtańskiego porządku na naszym kontynencie i przypominać o prawie wszystkich narodów do wolności i prowadzenia własnej polityki.

Ciąg dalszy na str. 6

z satyrycznej teki L.B.

[DZIEŃ DZIECKA]

- PODOBNO Z NAJWAŻSZYCH SZCZEBLI WYWIERANE SĄ CORAZ SIŁNIEJSZE NACISKI, BY ŚWIĘTEM OBJĄC TAKŻE DZIECI WDOWY...



Biedna Rosja

Marek Brzeziński

Z kakofonii komentarzy, jakie rozległy się po moskiewskich obchodach 60 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, można było wyłowić - dwie, trzy opinie, które świadczyły o tym, iż ich autorzy zachowali trzeźwe spojrzenie na Rosję, Putina i na resztę świata.

Trudno się denerwować, że Kreml i jego „car” nadali takiego rozmachu obchodom, bo w końcu to Rosjanie przelali największej krwi w ostatniej wojnie. Niewielu jednak ośmieliło się zauważyć, że część tych ofiar to także sprawka Stalina i jego zbrodniczej polityki, która zamieniała żołnierzy w armatnie mięso. Zapomniano o wspólnym radziecko-brytyjskim ludobójstwie, jakim było przekazanie w ręce Stalina czterdziestu tysięcy kozaków dońskich - mężczyzn, kobiet i dzieci. Rosji nie ma się co dziwić, że na swój rosyjski sposób interpretuje historię. Czy to na poziomie jednego człowieka czy na poziomie narodu bardzo trudno jest się podnieść z kłęczek po tym jak spadło się z piedestału. Najczęstszym odruchem jest mechanizm obronny - zaprzeczenia i agresji. Stąd twierdzenie, że to nie my spadliśmy lecz, że to bruk u stóp pomnika nas uderzył. Morze wódki upłynie zanim Rosjanie zaczną dostrzegać fakty historyczne i przestaną je naginać do swoich interpretacji. Nie ma co o to kruszyć kopii bo to jest tak jak wysyłanie na uniwersytet małego chłopca, który wciąż robi siusiu w pieluchy. Putinowi też się nie ma co dziwić. Swego czasu profesor Zbigniew Brzeziński powiedział piszącemu te słowa - „A czego pan dobrego oczekuje od Rosji rządzonej przez byłego agenta KGB?”. Istotnie trzeba być naiwniakiem by czegoś rewolucyjnego się spodziewać po Putinie. To niemożliwe z dwóch powodów. Wykonywanie każdego zawodu wpływa na psychikę, na sposób patrzenia na świat i na postępowanie człowieka. Dentysta natychmiast zauważy u swego rozmówcy pęknięte na zębie szkliwo, krawiec dojrzy niezaprasowane lub źle skrojone spodnie, mechanik usłyszy fałszywą nutę w pracy silnika w samochodzie. A co cechuje agenta KGB? Przebiegłość, szczurza śliskość, bezwzględność i czyszczenie pola z potencjalnych przeciwników. Drugim powodem są pewne cechy charakterologiczne Putina a przede wszystkim rosyjska dusza nasiąknięta nacjonalistyczną megalomanią. Dlatego nie należy się Putinowi dziwić ani nie należy wiele się po nim spodziewać. Tak naprawdę to licznik tego równania jest inny, ale mianownik, w którym stoją car, Stalin i Putin - jest dokładnie ten sam. Co innego może natomiast i powinno wzbudzić oburzenie. A mianowicie postawa niektórych państw europejskich wobec Rosji. Płaszczanie się pary Chirac - Schroeder przed Putinem może wywołać wymioty. Francja, podobnie megalomańska jak Rosja - niemal nazajutrz po 8 maja 1945 roku zapomniała o hańbie kolaboracji i o tym, że wyzwolenie zawdzięcza Amerykanom. W bolesny i klarowny sposób daje temu świadectwo dziennik Andrzeja Bobkowskiego - „Pisane piórkem”.

Ciąg dalszy na str. 5-6



LITURGIA SŁOWA

NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSYUSA

PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 8,2-3.14b-16a

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa

Mojżesz powiedział do ludu: „Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi Cię prowadził twój Pan Bóg przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utraścić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego polecenia, czy też nie. Utrafił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale wszystkim, co pochodzi z ust Pana. Nie zapominaj twego Pana Boga, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. On cię prowadził przez pustynię wielką i straszną, pełną węzów jadowitych i skorpionów, przez ziemię suchą, bez wody, On cię wyprowadził wodę ze skały najtwardszej. On żywił cię na pustyni manną, której nie znali twoi przodkowie”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 10,16-17

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba.

EWANGELIA

J 6,51-58

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do Żydów: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało za życie świata”. Sprzeciali się więc między sobą Żydzi mówiąc: „Jak On może nam dać swoje Ciało na pożywienie?”. Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił, nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”.

**Śłuchać Jego głosu
i niemal odczuwać
bicie Jego serca**



Uroczyście Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej wpisuje się w tym roku w obchodzony w całym Kościele - od października 2004 do października 2005 - Rok Eucharystii. Sługa Boży, Jan Paweł II, w wydanym z tej okazji liście apostolskim *Mane nobiscum Domine* (*Zostań z nami Panie*) pozostawił nam, jakby w testamencie, wiele światła i cennych wskazówek na tej drodze, na której my, dzisiejsi uczniowie z Emaus, spotykamy tajemniczego Wędrowca. Szczególne miejsce w papieskim nauczaniu zajmuje ta forma kultu Najświętszej Eucharystii, jaką jest adoracja: *Obecność Jezusa w tabernakulum winna stanowić jakby biegun przyciągania dla coraz większej liczby dusz w Nim zakończonych, zdolnych przez długi czas słuchać Jego głosu i niemal odczuwać bicie Jego serca*. „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan!” (Ps 34 [33], 9) (18). Medytując na tych słowach, uświadamiamy sobie, że w naszym życiu jest jeszcze wiele innych „biegunów przyciągania”, które są w stanie zneutralizować a nawet całkowicie przeciwstawić się temu Boskiemu przyciąganiu z tabernakulum. Najbardziej niebezpiecznym jest, jak wiemy, tempo życia, ten szalony nurt, który - gdy przestajemy nad nim panować - porwuje nas i unosi ze sobą tam, gdzie w zgiełku codziennych spraw już tylko z

ADORACJA

wielkim trudem udaje się nam usłyszeć bicie własnego serca, a jeszcze trudniej bicie serca Jezusowego.

Oto kilka pytań, na które prawdopodobnie trzeba będzie sobie odpowiedzieć, jeżeli chcemy naprawdę wpisać ad-

lę...”. Dla zapominałskich najlepszym rozwiązaniem jest zapisanie konkretnego dnia i godziny tak, aby ten czas był już na zawsze zarezerwowany dla Pana Jezusa.

Jak często?

Adoracja powinna wyznaczać jakby rytm duchowego oddychania. Może to być adoracja codzienna, albo w rytmie tygodniowym, który jest najczęściej stosowany we wspólnotach, gdzie funkcjonuje adoracja wieczysta (godzina adoracji raz na tydzień o stałej porze).

Jak długo?

Ojciec Święty mówi o duszach „zdolnych przez długi czas słuchać Jego głosu”. Bez wątpienia, przedłużona modlitwa przed Najświętszym Sakramentem pozwala wejść głębiej i dalej w tajemnicę tej przedziwnej obecności Boga w chlebie. Bywa, że aby się wyciszyć wewnętrznie potrzeba kilkunastu minut. 15 minut adoracji to nie to samo, co trzy pięciominutowe przystanki na „zdrowaśke”.

Co robić?

Nic. Na to spotkanie nie przychodzi się jak do pracy. Nie przejmujemy się tzw. rozproszeniami, niech rzeka myśli, która wypełnia naszą głowę poprowadzi najpierw spokojnie swe spienione wody przed tabernakulum. A potem, w ciszy, która nastaje, daje się słyszeć „bicie Jego serca”. *Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan!*

Ks. Bogusław Brzyś



Lednica 2000- Ogólnopolskie Spotkanie Młodych

orację eucharystyczną w program naszego życia wewnętrznego, jak do tego zachęca papieskie przesłanie Roku Eucharystycznego:

Kiedy?

Adoracja jest najpierw kwestią czasu. Trzeba się zastanowić, kiedy w programie dnia, w programie tygodnia jest takie miejsce, gdy można zaplanować na stałe to spotkanie z Panem Jezusem. Odpowiedź na to pytanie nie może być zbyt ogólna, coś w stylu: „Muszę w końcu znaleźć jakąś chwi-

Boże Ciało - uroczystość ku czci Eucharystii

Ks. Tadeusz Domżał

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, nazywana popularnie Bożym Ciałem, przypomina nam o potrzebach naszego ducha. Ukazuje ona tę prawdę w wymiarze wspólnoty Kościoła i człowieka, który bez Boga jest skazany na duchowe obumieranie lub na egzystencjalną pustkę. Obecność Chrystusa Eucharystycznego pośród swojego ludu przypomina wszystkim wierzącym, że Bóg jest w tajemnicy miłości, jedności i pokoju.

Sięgając do historii natrafiamy na wiele źródeł, wskazujących na kult Najświętszego Sakramentu. W pierwszych

wiekach chrześcijaństwa Eucharystię otaczano wielką czcią. W jej obronie wielu chrześcijan oddawało nawet swoje życie. Z czasem, gdy do kościołów zaczęły napływać wielkie rzesze ludzi oddzielono ołtarz od wiernych specjalnymi zasłonami, aby w ten sposób podkreślić świętość Eucharystii, w której obecny jest Chrystus. Jedną z bardziej znanych historii dotyczących wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii jest pielgrzymka kapłana Piotra z Pragi do grobu św. Apostołów Piotra i Pawła w 1263 roku. Wówczas szerzyły się herezje, podważające realną obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Tenże kapłan przeżywał podobne wątpliwości. W czasie pielgrzymki do Wiecznego Miasta kapłan Piotr odprawił Mszę św. w miejscowości Bolsena przy grobie św. Krystyny. W czasie, gdy zamierzał przystąpić do rozdawania Komunii św. jedna z hostii zaczęła krwawić. Gdy pierwsza kropla krwi spłynęła na biały korporał, ksiądz chciał wrócić do zakrystii. Wtedy następne krople popłynęły z hostii. Kilka z nich upadło na posadzkę. Przejęty tym niezwykłym wydarzeniem kapłan stracił przytomność. Świadkowie cudu zbliżywszy się do ołtarza ujrzeli 25 śladów krwi na korporale, które tworzyły podobiznę Chrystusa ukrzyżowanego.

Przebywający wówczas w mieście Orvieto papież Urban IV wysłał do Bolseny swoich przedstawicieli, aby zbadali autentyczność cudu. Kiedy jego wysłannicy wracali z korporalem i hostią on wziął ją i udzielił błogosławieństwa licznie zgromadzonemu wiernym. To wydarzenie uznaje się za początek odprawiania procesji Bożego Ciała.

W następstwie cudu zaistniałego w Bolsenie kapłan Piotr udał się w dalszą drogę do Rzymu, aby prosić o dar głębokiej wiary. Świadkowie tego wydarzenia, a potem wierni obrali św. Krystynę za strażniczkę Eucharystii. W Orvieto natomiast wznie-

siono katedrę, a w niej specjalną Kaplicę Korporału.

Po raz pierwszy Uroczystość Ciała i Krwi

Chrystusa świętowano w Liège w 1247 roku. Biskup Robert, pod wpływem widzeń bł. Julianny z Cornillon (1193-1258), ustanowił to święto w swojej diecezji. W sześć lat później pojawiło się ono na terenie Niemiec. Ostatecznie jednak papież Urban IV specjalną bullą miał je ustanowić dla całego Kościoła. W dokumencie pt. *Transiturus* uzasadnił, że uroczystość Bożego Ciała ma być zadośćuczynieniem za zniewagi Chrystusa w Najświętszym Sakramencie i błędy heretyków.

(Niestety, jego śmierć sprawiła, że dokumentu nie ogłoszono. Uczynił to dopiero Jan XXII).

Pierwsze obchody Bożego Ciała w Polsce miały miejsce w 1320 roku. Wówczas to w Krakowie i w całej diecezji biskup Nanker wprowadził zwyczaj celebracji eucharystycznych. Akceptacja tej formy kultu i czci wyrażonej dla Najświętszego Sakramentu spotkała się z wielką popularnością, do tego stopnia, że pod koniec wieku XV urządzano procesje do czterech ołtarzy przygotowywanych poza świątynią.

Najsłynniejsze procesje z racji Bożego Ciała miały miejsce w Krakowie. W XVII wieku, w procesjach Eucharystycznych brały udział nie tylko osoby duchowne, ale i królowie polscy z przedstawicielami swojego dworu. Z czasem tenże zwyczaj przyjęto w innych regionach Polski, a do grup procesyjnych dołączyli rajcy miejscy, wojskowi, uczeni, studenci i uczniowie oraz rzesze wiernych.

Dar Eucharystii jest znakiem największej miłości, jaką Bóg dał ku zbawieniu człowieka. O tym przypomina nam każda Msza Święta, która jest centrum życia chrześcijańskiego. Kościół nawiązuje do niej w wymiarze zbawienia, aby uświęcić tych wszystkich, którzy z ufnością wyznają wiarę w Jezusa Chrystusa obecnego wśród swojego ludu, żywego i prawdziwego w tajemnicy Eucharystii.



Katedra w Orvieto



życie Kościoła

□ Proces beatyfikacyjny Jana Pawła II może się natychmiast rozpocząć - oświadczył papież Benedykt XVI.

Podczas spotkania z duchowieństwem Rzymu w katedrze św. Jana na Lateranie Ojciec Święty odczytał po łacinie list, będący odpowiedzią na prośbę wikariusza Rzymu, kard. Camillo Ruiniego do prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Jose Saraivya Martinsa. Benedykt XVI stwierdza w nim, że proces beatyfikacyjny Jana Pawła II może się natychmiast rozpocząć.

Choć prawo kanoniczne wymaga, by od śmierci kandydata na ołtarze upłynęło co najmniej pięć lat, w tym wypadku Benedykt XVI udzielił dyspensy, do czego jako papież jest uprawniony. Podobnie postąpił Jan Paweł II przyspieszając proces beatyfikacyjny Matki Teresy z Kalkuty o dwa lata.

□ Benedykt XVI mianował nowym prefektem Kongregacji Nauki Wiary metropolitę San Francisco w USA, 69-letniego abp. Williama Josepha Levadę. Zajmie on stanowisko, które od 1981 piastował kard. Joseph Ratzinger, obecny Papież.

Kongregacja Nauki Wiary jest najważniejszym urzędem watykańskim, czuwającym nad czystością wiary i moralności katolickiej.

Abp W.J. Levada urodził się w Long Beach w Kalifornii w 1936 r. Wstąpił do seminarium archidiecezji Los Angeles. Święcenia kapłańskie przyjął w Bazylice św. Piotra w Watykanie w 1961 r. 5 lat pracował duszpastersko w swej rodzinnej archidiecezji Los Angeles. Przez 6 lat wykładał teologię w swym dawnym archidiecezjalnym seminarium św. Jana. W 1976 r. Paweł VI mianował go oficjałem w Kongregacji Nauki Wiary. W 1983 r. Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji Los Angeles, a 1 lipca 1986 arcybiskupem Portlandu w stanie Oregon.

Przez cały czas posługi biskupiej Levada brał aktywny udział w wielu komisjach i innych gremiach Krajowej Konferencji Biskupów Katolickich Stanów Zjednoczonych, a także w ciałach kierowniczych Uniwersytetu Katolickiego Ameryki, Narodowego Sanktuarium Niepokalanego Poczęcia i Krajowego Katolickiego Centrum Bioetyki. W latach 1986-93 był jedynym przedstawicielem episkopatu amerykańskiego w Watykańskiej Komisji ds. Katechizmu Kościoła Katolickiego.

□ Dwie zakonnice: Hiszpanka s. Ascensión od Serca Jezusowego Nicol Goni (1868-1940) i Amerykanka s. Maria Anna Barbara Cope (1838-1918) zostały nowymi błogosławionymi Kościoła katolickiego podczas pierwszej w tym roku i w pontyfikacie Benedykta XVI beatyfikacji.



z kraju

□ Nie milną echa i dyskusje po moskiewskich obchodach rocznicy 60-lecia zakończenia II wojny światowej. Krytycznie do postawy Rosjan podchodzą nawet politycy lewicy. Jedynie prezydent Kwaśniewski uważa, że nic się nie stało. Sporo zamieszania wywołała postawa gen. Jaruzelskiego, którego w Moskwie wyróżniano specjalnie. W wywiadach zaprezentował m.in. obronę stanu wojennego, krytykę „Solidarności” i błędy polskiej strony w ochłodzeniu stosunków wzajemnych. PiS zaproponował degradację Jaruzelskiego i odebranie mu przywilejów b. prezydenta. Pomysł poparły środowiska kombatanów. Propozycja została skrytykowana m.in. przez Wałęsę, który odgrażał się, że „złustruje” Kaczyńskich. Innym echem moskiewskich uroczystości był bojkot w Polsce występów artystów z teatru „Bolszoj”. Niektórzy twierdzili jednak, że dopisano tu motywy polityczne do złej organizacji koncertów, które musiano odwołać z powodu braku zainteresowania publiczności.

□ J.M. Rokita z PO pozazdrościł PiS i zaproponował odebranie przywilejów materialnych, w tym dodatków do emerytur b. funkcjonariuszom SB. Też słusznie...

□ W Warszawie obradował III Szczyt Rady Europy. Organizacja, która powstała w 1949 r., przeżywa pewien kryzys. Dyskutowano nad jej rolą w XXI w. Sporo miejsca poświęcono też sytuacji na Białorusi. Do Warszawy przyjechało 21 prezydentów i 18 premierów. Zabrakło Chiraca, Blaira i Putina. W czasie dwudniowych obrad w stolicy został sparaliżowany ruch. Na ulice wyszło też kilka setek protestujących alterglobalistów.

□ MSZ A. Rotfeld zapowiedział obrady polsko-rosyjskiej komisji ds. „trudnych”. Jej prace mają się zacząć już w czerwcu.

□ Ciekawą opinię wygłosił Kwaśniewski. Jego zdaniem Rosja nie lekceważy Polski, bo dowodem na to są właśnie krytyczne wypowiedzi wobec Warszawy rosyjskich polityków.

□ Aresztowano generała policji. Były komendant śląskiej policji Mieczysław K. podejrzewany jest o sprzedanie mafii paliwowej materiałów policyjnych, które dotyczyły prowadzonego śledztwa. Aresztowany zaprzecza i twierdzi, że z „baronami paliwowymi” skontaktował go Zb. Sobotka, wówczas wiceminister spraw wewnętrznych z SLD.

□ Upadły pomysły „konstruktywnego wotum nieufności” wobec rządu Belki i powołania nowego gabinetu. Belka porządzi do jesieni.

□ „Samoobrona” zgłosiła projekt amnestii w przypadkach niegroźnych przestępstw. Projekt został ostro skrytykowany przez inne ugrupowania, które twierdzą, że najwięcej na amnestii skorzystałby sami działacze „Samoobrony”, przeciw którym toczą się liczne śledztwa.

□ J. Kaczyński z PiS zaapelował o odłożenie przez rząd planów prywatyzacji Polskiego Koncernu Naftowego i Gazownictwa. Jego zdaniem akcje firmy przejmie rosyjski Gazprom i zagrozi to bezpieczeństwu paliwowemu Polski.

□ Sejmowa komisja śledcza ds. PKN „Orlen” przegłosowała wezwanie na przesłuchanie Jolanty Kwaśniewskiej. W komisji sporo zamieszania. Z jej prac wycofał się A. Celiński z SdPI. Wyszedł on z komisji po tym jak zabroniono mu zadawania pytań w związku z firmą, w której był członkiem rady nadzorczej.

□ Wg prasy fundacja prezydentowej Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier” była finansowana przez biznesmena z USA Mazura, którego podejrzewa się o zlecenie zabójstwa komendanta głównego policji Papąły. Kwaśniewska zaprzecza, by Mazur był jej znajomym, a wspólne zdjęcie ma być jedną z setek tego typu fotografii.

□ Na placu Piłsudskiego odbyło się modlitewne czuwanie - „Noc nadziei z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI”. Wzięli w nim udział goście z Białorusi, Niemiec i Ukrainy.

□ Trybunał Konstytucyjny uznał, że tekst traktatu akcesyjnego do UE jest zgodny z polską konstytucją. TK uznał jednak, że mogą pojawić się sprzeczności w pewnych dziedzinach. Trzeba będzie wówczas zmienić konstytucję, prawo unijne lub wystąpić z UE.

□ Lewica szykuje się już do oddania władzy. Mogą o tym świadczyć nominacje w MSZ. Na stanowiska ambasadorów wybiera się cała grupa „zasłużonych dla SLD” polityków.

□ W Warszawie odsłonięto pomnik de Gaulle’a, który stanął na rondzie jego imienia. Odsłonięcia pomnika dokonał MSZ Francji Barnier. Jest to kopia pomnika paryskiego, sfinansowana przez francuskie firmy obecne na polskim rynku.

□ Polepszył się stan zdrowia posła PSL Józefa Gruszki. Były szef komisji ds. „Orlenu” reaguje na bodźce zewnętrzne.

□ Wg CBOS na pierwsze miejsce w sondażach powróciła PO z 25% poparciem. Do Sejmu wejdą też PiS - 20%, Samoobrona - 14%, LPR - 8%, SLD - 7%, SdPI - 6% i PSL - 5%.

□ W całym kraju obchodzono 70. rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W warszawskiej archikatedrze odprawiono z tej okazji uroczystą Mszę św., złożono także kwiaty pod Grobem Nieznanego Żołnierza.

□ Ambasada Szwajcarii w Warszawie zdelementowała informacje, jakoby MSZ tego kraju wysunęła kandydaturę senatora Marii Szyzkowskiej do Nagrody Nobla.

□ W Krakowie odbył się Festiwal Nauki. W ciągu kilku dni odbywały się wykłady i prelekcje polskich naukowców oraz prezentacje rozmaitych doświadczeń.

□ Wg GUS w Polsce ponad 5 milionów osób żyje na granicy ubóstwa. Najbiedniejsze regiony to lubelskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie i opolskie.

Ciąg dalszy ze str. 3

Biedna Rosja

Francja do tego stopnia nie chce irytować Rosji, że patrzy jednym okiem na historię. To, co dla niej było wyzwoleniem, dzięki czemu mogła spokojnie przez pół wieku budować swój kraj i rozwijać demokrację - to dla części Europy było niewolą. Rosja ma prawo tego nie mówić - bo Rosja jeszcze do tego nie dojrzała. Ale Francja ma obowiązek o tym krzyknąć i ze względu na swoją tradycję demokracji, i na to, że uważa się za kolebkę praw człowieka, i także ze względu na kolaborację Vichy, i swoją postawę od 3 września 1939 roku. Francja nie ma natomiast prawa wytykać Polakom, że wybrali amerykańskie samoloty i, że są pro-amerykańscy. Ameryka nigdy nie powiedziała, że nie będzie umierała za Gdańsk. Ameryka sprzedała wraz z Wielką Brytanią część Europy w jałtańską niewolę, ale to nie prezydent Chirac lecz George W. Bush pojechał na Łotwę by tam - przed moskiewską paradą przypomnieć światu, iż 1945 rok nie dla wszystkich był wyzwoleniem. W ten sposób Bush chociaż w małym procencie, ale jednak spłacił dług za zdradę w Jałcie. O tym, że Francja i Niemcy na paluszkach, i na dwóch łapkach skaczą wokół Putina i Rosji świadczyły nie tylko wydarzenia związane z moskiewskimi obchodami, ale i to, co się działo w Warszawie przy okazji szczytu Rady Europy. Moskwę można zrozumieć, ale Moskwie nie wolno pozwalać na jej politykę wbijania klina w Unię Europejską. Od zarania historii Rosja prowadziła grę dyplomatyczną, polegającą na wsadzaniu kołka w sprzrychy i sypania piachu w tryby. Popierała tak zwane „ruchy narodowowyzwoleńcze” w Afryce, terrorystów różnej - nie tylko czerwonej - maści - od „Czerwonych Brygad” po separatystów. Maciła, bo wierzy, że w takiej zawierusze zyska korzyści dla siebie. Cel Rosji jest jeden - stać się mocarstwem. I tak było za cara, tak było za władzy radzieckiej, tak jest za Putina. Teraz celowo podsyca on fatalne stosunki z Polską, której zbliżenie z Ukrainą jest dla Moskwy policzkiem i zagrożeniem. Nie zostawia suchej nitki na państwach bałtyckich, stara się poróżnić Starą Europę z Nową a przychodzi jej to o tyle łatwiej, że Francja i Niemcy stoją z boku i klaszczą w rączki. Można odnieść wrażenie, że taka polityka Putina bardzo odpowiada Paryżowi, który pluje sobie w brodę, robi dobrą minę do złej gry i zastanawia się, jakby tu wymknąć się z poszerzonej Europy i wrócić do układu Siódemki lub Dwunastki, w której wraz z Berlinem był lokomotywą. Dziennik *Le Figaro* w swoim numerze z 17 maja napisał, że Rada Europy schowała głowę w piasek i udaje, że nie widzi łamania praw człowieka przez Kreml. A taka postawa to wynik blokowania jakiegokolwiek krytyki Rosji, przez Francję i Niemcy bojące się urazić Putina, i przez sekretarza generalnego Rady - Brytyjczyka Terryego

Davies, który został wybrany na to stanowisko... dzięki poparciu Rosji - i teraz rozciąga nad nią parasol ochronny. Jeden z eurodeputowanych cytowany przez *Le Figaro* wyłożył kawę na ławę stwierdzając, że George W. Bush znacznie więcej zrobił, by potępić knebrowanie demokracji w Rosji niż uczyniła to Rada Europy. Znowu ktoś nie chce umierać za Gdańsk i woli kolaborację.

Marek Brzeziński

Dokończenie ze str. 3

Witamy w Warszawie, Generale!

Wszyscy mówcy przypominali też mniej może znany epizod, gdy młody francuski oficer de Gaulle wspomagał polską armię walczącą w 1920 z bolszewikami i przez kilkanaście miesięcy prowadził zajęcia w szkole artylerii w Rembertowie. Powiedział miał wówczas, że wszystko, co robi dla Polski dodaje równocześnie chwały „wiecznej Francji”. „Generał nie zapomniał słów kapitana” - powiedział minister Barnier, przypominając przemówienie Generała w Gdańsku we wrześniu 1967 r., w którym de Gaulle dodawał Polakom otuchy, przekonując słuchających go wówczas gdańszczan, że „pokonają trudności, które wydają się im nie do pokonania”.

„Generał miał rację. Trudności zostały pokonane, reżimy totalitarne upadły, Europa się jednoczy. Stało się to samą mocą słów, również takich, jak pamiętne «Nie lękajcie się!» Jana Pawła II i mocą woli narodów, które odważnie powtarzały takie słowa pod murami totalitarnych władz. Mury reżimów upadły pod mocą tych słów, niczym biblijne mury Jerycha na odgłos trąb” - mówił dalej Michel Barnier. „Tego przekonania o mocy ludzkich słów potrzeba dzisiaj Polsce, potrzeba Francji, potrzeba Europy”.

Zawsze będą przecież jakieś sprawy, o których trzeba mówić, przypominać, nawet krzyczeć. O czym trzeba nam mówić w maju 2005? „Całe szczęście, że przypomina się o walce Polaków podczas II wojny światowej. Całe szczęście, że są ludzie i narody, które pamiętają o niesprawiedliwości, jaka spotkała nas po jej zakończeniu. Napawa nas to nadzieją, że głos Polski w Europie będzie wysłuchiwany, i że nie wszyscy politycy państw ościennych będą starali się «dogadywać» ponad naszymi głowami”, powiedział pplk Stefan Gawlik, prezes Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. „Generał de Gaulle będzie teraz wszystkim to proste, ale dla wielu niewygodne, prawdy, przypominał”, dodał pplk Gawlik, wspominając słowa, które usłyszeliśmy, albo raczej których nie usłyszeliśmy 8 maja w Moskwie.

Dobrze zatem, że akurat teraz Generał postanowił raz jeszcze odwiedzić Warszawę. Chyba pozostanie tu na dłużej - jest to przecież gość nie tylko mile widziany, ale i najwyraźniej nadal potrzebny.

Joanna Pietrzak-Thébault



ze świata

□ Papież Benedykt XVI ogłosił 13 maja rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego swojego poprzednika Jana Pawła II. 13 maja wypadła rocznica zamachu na życie Ojca Świętego.

□ Przed referendum we Francji sondaże znowu mówią o lekkiej przewadze przeciwników konstytucji unijnej. Na „nie” chce głosować 51% Francuzów.

□ W Iraku trwa fala terroru. Wizytę w Bagdadzie złożyła C. Rice, która udzieliła poparcia nowemu rządowi.

□ W Uzbekistanie doszło do buntu przeciw władzom tego kraju. Do stłumienia rebelii użyto wojska. Zginęło kilkuset Uzbeków.

□ B. dyktator Iraku Husajn pisze pamiętniki. Tymczasem z raportu amerykańskiego wynika, że Husajn w ramach programu „ropa za żywność” dawał olbrzymie łapówki rosyjskim politykom w zamian za poparcie na arenie międzynarodowej. Albo dał za mało, albo z Rosjanami nie warto robić interesów...

□ W Nancy 19 maja odbył się szczyt Trójkąta Weimarskiego z udziałem przywódców Francji, Niemiec i Polski.

□ Wybory lokalne w Chorwacji przyniosły porażkę rządzącej HDZ - Chorwackiej Wspólnocie Demokratycznej. Wybory wygrali socjaldemokraci, którzy przejęli władzę m.in. w stolicy kraju - Zagrzebiu.

□ Czeski parlament zaakceptował gabinet socjaldemokratycznego polityka Parobka, który po kryzysie rządowym zastąpił premiera Grossa.

□ Prezydent Chorwacji Mesic odwołał w ostatniej chwili wizytę w Serbii. Powodem było uczczenie przez Belgrad partyzantki wiernej monarchii („czetników”) i ich dowódcy gen. Michailovicia, którego oskarża się o eksterminację Chorwatów.

□ Parlament Iranu przyjął uchwałę, która popiera „pokojowy” plan wzbogacania uranu.

□ W Moskwie prokurator zażądał 10 lat więzienia dla szefa koncernu „Jukos” M. Chodorkowskiego.

□ Federalna Służba Bezpieczeństwa Rosji ostrzega, że Zachód wspiera kolejne „jedwabne rewolucje” w krajach b. Związku Sowieckiego.

□ Rosyjski parlament - Duma, przegłosował uchwałę o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Gruzją, jeżeli kraj ten zablokuje rosyjskie bazy wojskowe. Tbilisi podaje tymczasem, że uzgodniono już plan wycofania z Gruzji rosyjskich wojsk.

□ W Łucku na Ukrainie odbyło się pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Parlamentarnego polsko-litewsko-ukraińskiego.

□ Trwa dyplomacja chińsko-chińska. Pekin odwiedził kolejny polityk opozycji tajwańskiej, przewodniczący partii „Najpierw Naród” - Sung. Pekin zaproponował Tajwanowi formułę - „dwie strony, jedno Chiny”. Prezydent Tajwanu propozycję odrzucił.

□ Amerykański „Newsweek” wycofał się ze stwierdzeń, że w bazie Guantanamo, gdzie przesłuchiowano więźniów, profanowano także - celem ich „rozmiękczenia” - Koran. Informacja wywołała oburzenie na świecie i zamieszki, w których zginęło kilkadziesiąt osób. Wolność prasy i pisanie głupstw okazało się dla nich katastrofą.

□ MON Bułgarii poinformowało, że w tym kraju zostaną rozmieszczone 3 bazy wojskowe USA. Bazy zostaną przeniesione z Niemiec. Parlament Bułgarii ma do końca roku zaakceptować propozycję.

□ W Arabii Saudyjskiej zatrzymano działaczy opozycji. Po przeprowadzeniu, pierwszych w tym kraju, wyborów lokalnych opozycja zaczęła się domagać od rządu kolejnych kroków na drodze ku demokracji monarchii.

□ Premier Ukrainy Tymoszenko zapowiedziała budowę kompleksu rafinerii, która ma uniezależnić jej kraj od dostaw z Rosji. W tej chwili rosyjskie firmy kontrolują 87% ukraińskiego rynku paliwowego.

□ W Parlamencie Europejskim doszło do ostrej dyskusji na temat uchwalenia zakazu tygodnia pracy dłuższego niż 48 godzin. Przeciw „socjalnemu lobby” była Wielka Brytania i większość krajów „nowej Unii”.

□ Chiny kupują kolejną partię samolotów „Boeinga”. Tym razem kontrakt opiewa na 45 maszyn. Konkurentem na chińskim rynku pozostaje dla Amerykanów Airbus, który jednak rywalizację przegrywa.

□ PKB Japonii wzrosło o 5,3%. Wzrost gospodarczy tego kraju zaskoczył analityków.

□ Nadal nie widać kompromisu w sprawie przyszłego budżetu UE. Ministrowie finansów, którzy obradowali w Luksemburgu rozjechali się bez porozumienia w tej sprawie.

□ Na Litwie zarządzono dokładną kontrolę importowanej z Polski żywności. Prasa litewska pisze o „zalewającej rynek taniej żywności od sąsiadów”, która niszczy rodzimych producentów.

□ Polskie MSZ złożyło ostry protest przeciw działaniu władz Białorusi. Administracja tego kraju unieważniła wszystkie uchwały zjazdu Związku Polaków na Białorusi, który odbył się w marcu.

□ Wg polskiej prasy, pod konsulem we Lwowie dochodzi do praktyk korupcyjnych. Za „łapówki” unika się kolejek w otrzymaniu wiz wjazdowych do Polski.

□ W Rijece w Chorwacji stanął 3-metrowy pomnik Jana Pawła II, który odwiedził to miasto i tamtejsze sanktuarium maryjne na wzgórzu Trsat.

□ Nowym szefem Światowej Organizacji Handlu (WHO) został francuski polityk Pascal Lamy.

□ Watykan wydrukował pierwszą serię znaczków pocztowych z wizerunkiem Benedykta XVI.

□ 67 osób zginęło po katastrofie promu rzeczno-górnego w Bangladeszu. W katastrofie w kopalni chińskiej zginęło 21 górników.

Uczony wszechnauk

Jan Paweł II na Uniwersytecie Jagiellońskim (cz. 3)

Kamil Świdorski

Wprowadzano socjalistyczną dyscyplinę pracy sprawdzając obecność na wykładach z nowych ideologicznych przedmiotów, np. podstaw marksizmu-leninizmu, które były obowiązkowe także dla kierunków technicznych. Podsycano atmosferę niechęci i donosów na kolegów lub wykładowców, którzy nie wypełniali gorliwie wytycznych stalinowskich przełożonych, lub co gorsza krytykowali panujące stosunki.

Do dzisiaj w archiwum UJ znajduje się donos na jednego ze studentów, żądający wyrzucenia ze studiów, napisany przez niejakiego Alfreda Miodowicza, wówczas, robotnika w Nowej Hucie, a później pezetperowskiego prominenta, członka Biura Politycznego i szefa komunistycznego związku zawodowego OPZZ. (Innym z takich haniebnych świadectw przeszłości jest posiedzenie komisji dyscyplinarnej, w sprawie relegowania studentki rozsiewającej plotkę o obecności rektora Teodora Marchlewskiego w dniu inauguracji roku akademickiego, w... kościele św. Anny.)

Najcięższym jednak ciosem zadany krakowskiej wszechnicy, było usuwanie znakomych przedwojennych profesorów, którzy cudownie przeżyli hekatombę okupacji. W ten sposób pozbyto się z uczelni, między innymi Romana Ingardena, znakomitego historyka Władysława Konopczyńskiego i wielu innych. Czego nie dokonała okupacja niemiecka, kończyła w tym względzie nowa - sowiecka, o tyle smutniejsze, że wysługująca się rękoma samych Polaków. Na miejsce usuwanych profesorów przychodzili bardzo młodzi, hołdujący marksizmowi i wierni stalinowskim koncepcjom, następcy. Wśród nich szczególne miejsce miała Celina Bobińska-Wolska, córka rewolucjonisty polskiego zaprzędanego sowieckim ideałom, która tworzyła z ogromnym zapałem polską, marksistowską szkołę historyczną. Jeszcze po 1956 roku chwaliła się przed studentami fotografią z lat dziecinnych, przedstawiającą ją na kolanach samego... Stalina. Niżej podpisany będąc studentem historii miał okazję, już w wolnej Polsce, w połowie lat 90-tych, przeczytać służący nekrolog, sławiący olbrzymi wkład w naukę byłej prezes Polskiego Związku Historyków Marksistów, przyklejony na drzwiach Instytutu Historii (ul. Gołębia 13).

To przypomnienie jest bardzo istotne, aby zdać sobie sprawę w jak trudnym okresie zaczynał swoją posługę kapłańską i działalność naukową Karol Wojtyła. Nie dziwią zatem częste wyjazdy w tym okresie „Wujka”, jak nazywano pieszczotliwie przyszłego papieża, ze swoimi studentami w miejsca odosobnienia - na Mazury, czy w Tatry bądź Bieszczady. Tam, wolni od komunistycznej, nachalnej propagandy, kontemplując piękno przyrody mogli bardziej wsłuchiwać się w Słowo Boże i próbować zrozumieć Tajemnicę



Objawienia.

W tym czasie, po brutalnym zamknięciu Tygodnika Karol Wojtyła zmierzał do zakończenia swojej pracy habilitacyjnej. Ambitny naukowiec chciał, aby w komisji recenzyjnej był także ktoś świecki. (Najpierw zaproponował to Ingardenowi, który jednak z niewiadomych powodów odmówił.) Podczas jednego wieczoru, organizowanego przez ojca Czesława Obtulowicza, kapłan parafii św. Floriana, Karol Wojtyła poznał Stefana Świerzawskiego. Profesor filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, tomista, mający wówczas 46 lat bardzo zaimponował swoim odczytem młodemu księdzu. Nie wiele później Karol Wojtyła poprosił prof. Świerzawskiego o zrecenzowanie pracy i pomoc w ostatecznej redakcji. Po pewnym wahaniu prośba została przyjęta. W

końcu listopada 1953 praca habilitacyjna została przyjęta przez jury w składzie: prof. Świerzawski, ks. prof. Usovicz i ks. prof. Wichler, dziekan Wydziału Teologicznego. Oceniono pracę jak najwyżej. Zaledwie 33-letni naukowiec mógł zostać profesorem wyższej uczelni. Tak się jednak nie stało, ze względu na obowiązujące wówczas przepisy. Aby uzyskać przyznawany przez państwo tytuł docenta, trzeba było wówczas mieć stałe zatrudnienie na uczelni wyższej. Warunku tego w 1953 roku Wojtyła nie spełniał. Sprawa miała się przesunąć co najwyżej do początku na-

stępного roku akademickiego. Ze względu na politycznych stało się jednak inaczej. Karol Wojtyła stał się profesorem dopiero w listopadzie 1957.

W październiku 1954 komuniści brutalnie zamykają Wydział Teologiczny niszcząc najdłużej działającą nieprzerwanie, bo od 1397 roku, jednostkę Uniwersytetu. Zniesiony zostaje zatem klasyczny podział na 4 wydziały (filozoficzny, prawniczy, medyczny, teologiczny) sięgający fundacji jagiellowej. Nauczanie teologii tak jak pod okupacją niemiecką wraca do podziemia! W kraju o tysiącletniej historii chrześcijaństwa następuje czas katakumb. Przypadek historii? Ostatnim oficjalnym dokumentem funkcjonującego ponad 500 lat Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego jest zatwierdzenie pracy habilitacyjnej przyszłego papieża.

Od tej pory Karol Wojtyła będzie związany z ostatnią wyspą wolności intelektualnej w umartwionym społeczeństwie - Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Tam, od jesieni 1954 roku będzie kontynuował swoją działalność naukową.

Nie zapominał jednak o swojej *Almae Matris*, pełniąc posługę pasterza diecezji krakowskiej, a także po wyborze na papieża. Wspominał po latach o Wydziale Teologicznym: *Dzisiaj stoją mi przed oczyma przede wszystkim lata dramatycznych zmagania o jego istnienie w okresie dyktatury komunistycznej. W zmaganiach tych uczestniczyłem osobiście jako arcybiskup krakowski. (...) Kościół nigdy nie pogodził się z faktem jednostronnej i niesprawiedliwej likwidacji Wydziału przez ówczesne władze państwowe. Robił wszystko, aby środowisko uniwersyteckie Krakowa nie było pozbawione akademickiego studium teologii.*

Od 1978 roku Uniwersytet Jagielloński dwukrotnie gościł Jana Pawła II i za każdym razem były to spotkania szczególne. W 1983 roku, podczas pielgrzymki do Polski w okresie stanu wojennego, krakowska wszechnica postanowiła uhonorować swojego wychowanka nagrodą dok-



toratu honoris causa. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie jeden fakt. Jedyne raz w historii Uniwersytet Jagielloński przyznał ten laur w zakresie wszech nauk, na wniosek wszystkich Rad Wydziałów! Praktyką jest przyznawanie tego wyróżnienia rokrocznie wybitnym naukowcom i osobowościom, ale dzieje się to na wniosek jednego wydziału i w zakresie odpowiadającym zainteresowaniom badawczym laureata. Przyznając Janowi Pawłowi II doktorat wszech nauk pokazano, iż nie mieści się on w zwykłych standardach naukowych, ale swoją wiedzą, umiejętnościami, osobowością stoi ponad wszystkimi, jakimikolwiek nie byłoby erudytami.

Drugi raz Ojciec Święty spotkał się ze środowiskiem akademickim przy szczególnej okazji. Było nią 600-lecie, likwidowanego przez stalinowców, Wydziału Teologicznego, działającego w wolnej Polsce jako Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie. Wydarzenie to zbiegło się z kanonizacją fundatorki Wydziału i współodnowicielki uczelni, królowej Jadwigi Andegaweńskiej. (Do dzisiaj jakże donośnie brzmią wypowiedziane wówczas słowa na krakowskich Błoniach: *Gaude Mater Polonia!*) Dzień później, w niedzielę 8 czerwca 1997 roku, Ojciec Święty w czasie spotkania w kościele św. Anny, otrzymał wtedy pierwszy i jedyny w historii uczelni - Złoty Medal Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podkreślał wówczas swoje szczególne relacje z krakowskim uniwersytetem: *Wielką rolę odgrywali w moim życiu wielcy profesorowie, których miałem szczęście poznać: ludzie, którzy wielkością swego ducha ubogacali mnie i nadal ubogacają. Nie mogę oprzeć się potrzebie serca, aby przynajmniej niektórych z nich wymienić dzisiaj po nazwisku: profesorowie Stanisław Pigoń, Stefan Kołaczkowski, Kazimierz Wyka, Kazimierz Nietzsche, Zenon Klemensiewicz - to ci z polonistyki. A do nich dołączają profesoria Wydziału Teologicznego: ks. Konstanty Michalski, Jan Salamucha, Marian Michalski, Ignacy Różycki, Władysław Wicher, Kazimierz Kłószak, Aleksy Klawek. (Jak wiele treści i jak wiele osób kryje się w tym określeniu: Alma Mater!)*

Podczas tego samego spotkania Jan Paweł II wspominał także wielu świętych i błogosławionych związanych z krakowską wszechnicą m.in. Jana z Kęt, Szymona z Lipnicy czy Józefa Sebastiana Pelczara. Myślę, że przed dumną społecznością akademicką krakowskiej *Almae Matris* stoi teraz zadanie gorliwej modlitwy o to, aby do tego grona dołączył jak najszybciej jej najwybitniejszy w ponad 600-letniej historii wychowanek: Jan Paweł II - uczo-ny wszech nauk.

**Kamil Świdorski,
doktorant historii UJ,
stypendysta rządu francuskiego**

Symposium filozoficzne połączone ze zwiedzaniem zabytków starożytnej Grecji

- „Filozofia klasyczna, Ateny Sokratesa, Platona i Arystotelesa”
(22.04 - 01.05.2005)

1uż lepiej być nie mogło, to było spotkanie jak mówić się zwykło - „Fides et ratio” - czyli spotkanie religii i rozumu, a terenem tych naszych rozważań była, oczywiście, Grecja.



Grupa studentów Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznego im. Jana Pawła II, miała wielkie szczęście i radość, zwiedzać ziemię, gdzie narodziła się filozofia, która króluje do dziś. Można nawet powiedzieć, że ludzie wiernie szukają tego pożywienia, które daje nam filozofia klasyczna.

W niezwyklej atmosferze, wyjątkowego składu grupy, której uczestnikami byli też kierownicy i przyjaciele w osobach prof. W. Dłubacza z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, księdza dr W. Szuberta - proboszcza kościoła polskiego w Paryżu oraz księży: Andrzeja, Jacka, Stanisława i Zygmunta; pani Marii, absolwentki KUL-u specjalizującej się w historii sztuki,

króluje prawda, dobro i piękno. Zaczęliśmy zwiedzanie od krótkiego spaceru po Atenach, od Muzeum archeologicznego (jednego z najważniejszych na świecie pod względem zbiorów) i wzniesienia, z którego obejmowaliśmy wzrokiem całe Ateny z widokiem na majestatyczny Akropol i dostojnie stojący Panteon. Ateny otoczone są wzgórzami nieomal ze wszystkich stron, z wyjątkiem wkomponowanego miasta Pireus, leżącego nad morzem Egejskim, w którym rozproszone zostały popioły Marii Callas. Następnego dnia wyruszyliśmy w północną część Grecji. Oczywiście wiele z tych miejsc to tylko ruiny. Wyobraźnia podparta naszą wiedzą historyczno-filo-



ki; pani Kasi - naszej przewodniczki po Grecji oraz studentów poznawaliśmy miejsca, w których myśliciele żyli i tworzyli tę wielką koncepcję filozoficzną, gdzie

zoficzną, pozwoliły nam odtworzyć obrazy przeszłości.

Dokończenie na str. 10-11



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

EN BREF

❑ Fallait-il y aller ou pas ? C'est la question qui a été débattue après le 9 mai dernier, à la suite des cérémonies du 60e anniversaire de l'Armistice qui se sont déroulées à Moscou. La Pologne, qui avait la quatrième armée la plus importante en nombre parmi les Alliés, qui a été prise en étau par deux systèmes totalitaires belliqueux, a été tout simplement ignorée par le président russe Vladimir Poutine. C'est un camouflet pour notre pays, d'autant plus que le président Kwaśniewski n'a pas pu s'exprimer officiellement. On ne pouvait pas s'attendre à mieux, il aurait donc été préférable de s'abstenir d'y aller. Parfois, une absence peut faire plus parler d'elle qu'une présence. Surtout que dans le même temps, la Russie rendait un honneur particulier au général Jaruzelski et le recevait comme un personnage officiel. Ce dernier ne s'est pas gêné pour faire l'éloge de l'armée rouge qui a « libéré » la Pologne du fascisme en 1945 et a affirmé que les actions de Solidarność en 1981 menaçaient le pays d'une guerre civile. Ces paroles ont provoqué un tollé général, même parmi les partisans les plus chauds de l'homme aux lunettes noires. Un des frères Kaczyński, Jarosław, président du PiS, a même demandé que l'on retire à Jaruzelski ses privilèges d'ancien président de la République et qu'il soit dégradé, mais cette proposition n'a pas fait l'unanimité de la classe politique. Le général Jaruzelski, tout le monde le connaît, c'est un personnage très controversé, que certains comparent à Pétain en France. C'est l'homme de l'état de guerre du 13 décembre 1981, celui qui a instauré la loi martiale dans son propre pays. Originaire d'une famille de propriétaires terriens, éduqué chez les Pères Mariens, il est déporté avec sa famille en Sibérie par les Soviétiques. Plus tard, au lieu de rejoindre l'armée du général Anders, il est engagé dans celle du général Berling, auxiliaire de l'armée rouge. À partir de là, son destin est tout tracé et il restera toujours au service de l'Union soviétique en Pologne. Même encore maintenant, quand il a été décoré par Poutine et qu'il a soutenu la vision russe de l'histoire. Une telle allégeance laisse un goût amer dans la bouche de tous les Polonais et explique les réactions vives qui ont eu lieu dans notre pays.

❑ En revanche, le Parlement européen n'a pas cédé à la facilité et a rendu hommage aux victimes de la Seconde Guerre mondiale, tout en reconnaissant que le 8 mai 1945 n'avait pas apporté partout la libération tant attendue, notamment pas en Europe centrale et orientale qui a souffert de la tyrannie imposée par l'Union soviétique.

❑ Vous le savez déjà, le pape Benoît XVI a décidé de commencer le procès en béatifi-

cation de Jean-Paul II, sans attendre la fin de la période de cinq ans. Le Saint-Père a annoncé la nouvelle le 13 mai dernier, jour anniversaire de l'attentat de 1981, un mois et demi seulement après le décès de son prédécesseur, au cours d'une rencontre avec les prêtres romains. Au moment de l'annonce faite en latin, tous se sont levés et ont longuement applaudi la décision. Ainsi, le clergé rejoint l'attente des fidèles. Nous avons encore tous en mémoire les pancartes avec l'inscription « Santo Subito », brandies par la foule rassemblée à Rome le jour de l'enterrement de Jean-Paul II. La béatification est une première étape avant la canonisation. Il faut faire la preuve d'au moins un miracle réalisé grâce à l'intervention du pape polonais. Il paraît que le Vatican dispose déjà d'une abondante documentation sur ce sujet. Il paraît aussi que la béatification de Jean-Paul II pourrait avoir lieu rapidement, au cours d'une cérémonie en Pologne. Tout cela est bien sûr au conditionnel, mais nous serons toujours d'accord avec la date et le lieu qui seront choisis. Nous devons surtout remercier Benoît XVI de sa décision qui nous fait chaud au cœur.

❑ Les 16 et 17 mai, Varsovie a accueilli le 3e sommet du Conseil de l'Europe qui a vu la participation de 46 pays européens. Les réunions plénières se sont déroulées sous une grande tente dressée dans la cour du Château Royal, tandis que les salles de ce dernier ont accueilli des réunions en petits comités. Alors que Boris Eltsine était présent aux deux sommets précédents, Vladimir Poutine a marqué celui de cette année par son absence. Il est vrai que le lieu ne lui convenait pas ni les questions sur l'observation des droits de l'homme en Russie que n'auraient pas manquées de lui poser les autres chefs d'État et de gouvernement présents au sommet.

❑ Lu dans *Życie Warszawy* : Lech Wałęsa sera le héros d'une pièce qui sera présentée au théâtre Wybrzeże de Gdańsk, et qui mettra en scène le « Petit Électricien » dans les années 1980-1989. Le principal intéressé a fait savoir qu'il ne cachait pas sa satisfaction, mais qu'il n'interviendrait pas dans l'écriture de la pièce.

❑ Sondage OBOP : 24% des voix iraient à la PO (-2 points), 20% au PiS (sans changement), 12% à Samoobrona (+2), 9% à la LPR (-5), autant à la SdPi (+5) et 8% au PSL (+2). Le SLD avec 3% et l'UP avec 1% seraient hors de la Diète. En nombre de sièges, il y en aurait 139 pour la PO, 113 pour le PiS, 64 pour Samoobrona, 51 pour la LPR, 50 pour la SdPi, 41 pour le PSL et 2 pour la minorité allemande. La PO plus le PiS ensemble disposeraient de 252 sièges, ce qui représente une majorité confortable de gouvernement. Messieurs, ne laissez pas passer votre chance !

Ciąg dalszy ze str. 9

Symposium filozoficzne...

Nawet, jeśli okazało się, że po Akademii Platonijskiej pozostał park, a po Arystotelesie fragmenty, odkryte nie tak dawno w Atenach na stacji metra Evangelisnos. Wyjątkowym przeżyciem dla wielu było odwiedzenie Starego Koryntu w miejscu gdzie Św. Paweł wygłaszał tak pięknie swój hymn o miłości. My również cytowaliśmy go przed pomnikiem upamiętniającym to święte miejsce. Nie do uwierzenia było patrzeć jak wszyscy wspinali się do ruin zamków, często z pięknymi kościółkami bizantyjsko-romańskimi, gdzie wspaniałe, dostojne, pełne świętości ikony czekały na wysłuchanie ludzkich trosk i bólu, ale byli wśród nas i tacy, którzy podchodzili do nich z sercem przepelnionym radością i podziękowaniem.

Trzeba było wiele odwagi i sporych umiejętności ze strony kierowcy, który docierał krętymi drogami do rozwieszonych między niebem a ziemią tzw. Meteorów, czyli klasztorów zbudowanych na szczytach skał. To ci szaleńcy Chrystusa wznosili kamień po kamieniu na te, przypominające drapacze chmur, skały modlące się i chwalać Pana, swego Stwórcę. Budowali na Jego cześć kościółki, gdzie gromadzili piękne ikony malowane pędzlem, modlitwą, postami, śpiewem i miłością dla Pankreatosa i Matki Jego.

Ileż zadumy było, nie tylko kiedyś w Słowackim, ale również i w nas nad grobem Agamemnona, wielkiego wodza, tak haniebnie zamordowanego przez swoją żonę. Radośnie i wesoło było nam w Delfach, sanktuarium Apollina, gdzie kiedyś Pytia, wyrocznia, do której przyjeżdżali z różnych zakątków świata Helleńskiego, przepowiadała przyszłość ludziom. Na stadionie, który się tam znajdował odbyły się wyścigi... z ks. Szubertem, ks. Jackiem i prof. Dłubaczem. Wszystkie dni były wykorzystane maksymalnie. Rano śniadanie, pakowanie bagaży i wyjazd. Trasa, którą jechaliśmy zawsze wzbogacała nas swoim pełnym pagórków krajobrazem, niezapomnianym widokiem na morze. Co było dla nas zadziwiające i zarazem egzotyczne, to rozległe ogrody oliwne. Oliwka grecka jest doceniana za swój wyjątkowy smak i „zmagazynowane greckie słońce”.

Następnego dnia szybki posiłek i wyjazd na kolejną przygodę. Wyjazd rozpoczęliśmy modlitwą. Gdy zwiedzaliśmy ruiny i w dali oglądaliśmy błękit morza, to na usta cisnęły się słowa pieśni Karpińskiego: „Tobie ziemia, Tobie morze, Tobie śpiewa żywioł wszelki, bądź pochwalon Boże Wielki”.

Wieczorem każdego dnia przed kolacją była Msza święta, zawsze w innej miejscowości i w innej scenarii. Po kolacji prof. Dłubacz ubogacał nas swoimi wykładami na temat życia i myśli filozoficznej starożytnej Grecji. Po wykładach odbywała się ożywiona dyskusja na te-

mat aktualności myśli Sokratesa, Platona, Arystotelesa. Chociaż minęło już tyle wieków to jednak ich myśl wciąż odkrywająca prawdę o człowieku i świecie jest ciągle inspirująca. Żaden inny kraj, żadne inna epoka nie były tak bogate w myśl tej klasy, jak była Grecja od VIII wieku p.n.e. do narodzenia Chrystusa.

Nasz pobyt przypadł na okres Wielkiego Tygodnia i Świąt Zmartwychwstania Pańskiego w Kościele prawosławnym. Czuło się tę poważną atmosferę łączenia się z męką Pańską. Tradycyjnie całe Ateny uczestniczyły w wielkich uroczystościach. Mieliliśmy ten przywilej przeżywać je razem z nimi - procesją, w której brali udział przedstawiciele władz, wojska, policji, młodzieży, kleru, jakby razem „dźwigając krzyż” umęczonego Chrystusa. Ukoronowaniem naszego pobytu w Grecji było zwiedzanie i podziwianie Akropolu, miejsca gdzie przed wiekami oddawano cześć Atenie - bogini mądrości.

Dla nas, studiujących także etykę, wzruszającym momentem było przybycie na miejsce, gdzie był więziony Sokrates. Jest to pieczara, wykuta w skale, wokół porośnięta drzewami. Panuje tu jakby mrok i smutek. Sokrates, ojciec etyki, uosobienie człowieka uczciwego, poszukującego ciągle prawdy. Stojąc w pobliżu tego miejsca chyba wszyscy uczciwi ludzie stawiają sobie to samo pytanie: dlaczego dobro, prawda i piękno muszą obierać tak często drogę śmierci?

Gdy w sobotę, ostatniego dnia naszego pobytu, zwiedzaliśmy trzy wyspy, wśród 3000 innych w całym archipelagu greckim, świadomość kończącego się pobytu w słonecznej Grecji wprawiła nas wszystkich w zadumę. Wyjeżdżaliśmy z silną nadzieją na powrót.

W naszych dyskusjach filozoficznych będziemy często powracać do tych dni. A patrząc na utrwalone fotografie z nostalgią będziemy wspominać naszą - jakże wspaniałą - podróż do Grecji.

Krystyna Nowakowska-Tajng
uczestniczka



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Ciężki jest żywot starego człowieka, do którego coraz częściej docierają wieści z Niemiec i Rosji, że największymi ofiarami - przynajmniej w sensie ilościowym - ostatniej wojny, byli właśnie Niemcy i Rosjanie. Rzeczywiście, tak jednych jak i drugih zginęło w trakcie II Wojny Światowej przeszło trzydzieści milionów. Ale, kiedy oprawcy stają się ofiarami, mają znacznie mniejsze prawo do skarg i narzekań, niż ich ofiary.

W Rosji pojawiła się niedawno szkoła, której inspiratorem, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, jest sam Putin, że największymi zbrodniarzami Rewolucji Październikowej byli: Polak Dzierżyński, Gruzin Stalin oraz Lenin i Trocki, obaj posiadający w swych żyłach żydowską krew, a naród rosyjski był tylko przedmiotem ich manipulacji. Tak się składa, że to właśnie nie kto inny, lecz właśnie enkawudziści pochodzenia rosyjskiego i esesmani czystej krwi niemieckiej, spotkali się w roku 1940 w Krakowie na specjalnym sympozjum, gdzie dzielili się wzajemnie doświadczeniami w sprawach ludobójstwa. Jedni byli zwolennikami krematoriów, drudzy orędownikami uśmiercania swych wrogów głodem, chłodem i ciężką pracą. W Polsce pod okupacją niemiecką wystarczyło być Żydem, ażeby znaleźć się w obozie koncentracyjnym, a pod okupacją sowiecką - Polakiem, choć i Żydów również nie oszczędzano, o czym świat w ogóle do dziś nie wie.

Niespotykana w historii masowa tragedia zsyłek na Wschód zaczęła się o świcie 10 kwietnia 1940 r. na mocy uchwały Biura Politycznego WKP/b/ z dnia 4 grudnia 1939 r. W czasie niezwykle tęgich mrozów dochodzących do -60°C. wywieziono na Sybir 140 tys. osadników i leśników z całymi rodzinami. Ich majątek, dorobek całego życia, bezpowrotnie, urzędowo skonfiskowano. Było to w sumie 9755 gospodarstw, w tym 8 tys. sztuk koni, 18 tys. sztuk bydła, blisko 6 tys. sztuk młocarni, siewników, kosiarzy, młynów i innego sprzętu.

Drużyna zsyłki obywateli polskich zaczęła się również o świcie, tym razem 13 kwietnia 1940 r., w komplecie do Kazachstanu. Objęła 61 tys. absolutnie niewinnych osób, bez prawa powrotu do swych dotychczasowych domów. Ogólne warunki egzystencji: głód, nędza, zwłaszcza kobiet, dzieci i starców, choroby i niewolnicza praca męczyzn.

Trzecia operacja wysiedlania rozpoczęła się 29 czerwca 1940 r. Tym razem zamiast chłodu, zesłańcom dokuczały upały, oczywiście głód, a przede wszystkim pragnienie, gdyż nie było wody do picia. Ponad 25 tys. rodzin, czyli około 70 tys. osób traktowano w czasie trzytygodniowej podróży szczególnie źle, poniżano ich, bezmyślnie dręczono. Enkawudziści zachowywali się wobec nich identycznie jak esesmani. Na miejscu, zesłańców skierowano do przymusowej pracy przy wyrębie lasów, w hutnictwie i w przemyśle wydobywczym. Prawie wszyscy ci zesłańcy byli polskimi Żydami. Nikt dotychczas o prześladowaniu Żydów w ZSRR nie wspominał, a to po prostu dlatego, że prawdopodobnie żaden z tych zesłańców nie przeżył. Proszę moich Czytelników, aby przekazali tę wiadomość swoim przyjaciołom Żydom. Informacja ta jest sprawdzona. Nie jestem co praw-

da profesjonalnym historykiem, lecz zwykłym amatorem, jednak źródła posiadam wiarygodne. Kolejna wywózka Polaków z Ukrainy, Mołdawii i Białorusi miała miejsce w nocy z 21 na 22 maja 1941 r. Następna też w nocy z 18 na 19 czerwca tegoż roku. Wszyscy znaleźli się w Kraju Krasnojarskim. Po przybyciu na miejsce dowiedzieli się, że są przywiezieni na 20 lat (ssylno-posielenicy), mają ograniczoną swobodę poruszania się, powinni zapomnieć o Polsce i obowiązku podjąć zatrudnienie, gdyż w przeciwnym razie grozi im śmierć z głodu. Ulokowano ich w różnych pomieszczeniach gospodarczych o strasznym stanie sanitarnym. Ogółem dotarło do tego miejsca pobytu przeszło 32 tys. osób, reszta zmarła w czasie podróży.

Należy podkreślić, że wszyscy zesłańcy znaleźli się w nadzwyczaj dramatycznej sytuacji, o 29457 Polakach, którzy się dodatkowo znaleźli - zaraz po 17 września 1939 roku - w stalinowskich łagrach, tu nie wspominam. Wyrwani gwałtem ze swych domostw, przewiezieni w odległe, zupełnie obce im cywilizacyjnie rejony w tajdze, lub bezkresnym stepie, osiedleni w odizolowanych, oddalonych od miejskich ośrodków i od kolei posiołkach i aulach - zmuszeni zostali do ciężkiej pracy, niebezpiecznej, która miała ich wychowywać, miała być odkupieniem „pańskich grzechów”. Często słyszeli o sobie: „wyzyskiwacze i ciemniźcyiele”, „wrogowie ludu”, „przestępcy”, „burżuazyści”, „polskie pany”.

Wszyscy na ogół czuli się zapomniani, zdegradowani społecznie do poziomu niewolniczej siły roboczej. Byli traktowani cały czas jak przestępcy, choć przecież niczym zupełnie nie zawiniли. Ci z nich, co przeżyli, najlepiej rozumieją Żydów pod okupacją niemiecką. Spotykały ich bowiem nieustanne szykany i upokorzenia ze strony nadzorców, musieli wysłuchiwać, że nie mają szans powrotu, że „zdechną”, że Polski nie ma i nie będzie nigdy. Do tego dochodziły bardzo uciążliwe warunki klimatyczne, głodowe wyżywienie, choroby powodujące dużą śmiertelność. Zdani na łaskę wszechwładnych komendantów NKWD i nadzorców robót, zgubieni, bezradni i zatraceni, musieli poniżać się, oszukiwać i kraść, by w ogóle przeżyć, by nie popaść w beznadziejność i nie utracić wszelkiej wiary w odmianę losu na lepsze. To przecież umiejętne przystosowanie się do tamtych warunków, a nie rezygnacja, nie apatia, nie bierność poddanie się losowi - stwarzało nadzieję na przedłużenie egzystencji. To właśnie brak zgody na przyjęcie dożywotniego wyroku był mocnym bodźcem do codziennej walki o biologiczne, moralne, narodowe przetrwanie. Stawianie czoła tamtej trudnej rzeczywistości, do której zesłańcy polscy w ogóle nie byli przecież przygotowani, trzeba traktować jako świadectwo wielkiego hartu ducha, ich niezłomnej wiary w Boga, w odmianę losu i nadzieję na powrót do Ojczyzny.



punkt widzenia

Leśna polityka

Paweł Osikowski

Mógłbym długo pisać dziś o różnych aktualnościach rodem z kraju, z zagranicy, a nawet z piekła.

Na przykład o energetycznej „solidarności” Unii Europejskiej z... Rosją, skierowanej przeciw żywotnym interesom Polski, czy o traktatowym mydleniu oczu naiwnym - „za, a nawet przeciw” we francuskiej odsłonie referendum unijnego, którego skutki, tzn. wyniki będziemy znali dopiero za parę dni. Trzeba by wspomnieć i o moskiewskim bełkocie niejakiego Jaruzelskiego, godnym sowieckiego komunisty a nie ponoć Polaka i niby generała. Czy wreszcie poddać psychoanalizie genezę kompleksów prezydenta-enkawudzisty Putina, który zakłamując ostatnio - tak, że sam Stalin nie potrafiłby lepiej, historię II wojny, starał się widocznie w ten przynajmniej sposób zemścić się na Polakach za utratę Ukrainy. Jednak, tak prawdę powiedziawszy, obrzydzenie mnie już bierze na samą myśl o tych obłudzie pełnych indywiduach, bolszewickiego chowu, czy też o całej tej zachodniej, samobójczej, a służalczej polityce wobec jawnego zła - w moskiewskiej, czy innej odmianie. Świat stosunków międzynarodowych, także tych wewnątrz-unijnych, staje się ostatnio już tak brzydki, tak zdegenerowany, a nawet zboczony, że coraz częściej trudno z poza niego dostrzec urodę codziennego życia, prawdę człowieczych uczuć, zielony las czy choćby ładną, naturalną dziewczynę w majowej sukience. Więc zapakowałem wczoraj do samochodu dzieci oraz psa i pojechaliśmy daleko za Paryż poszukać przyrody, co łagodzi obyczaje, przywraca rzeczywistości proporcje i zgrabne kształty, a duszy i ciała... kondycję. Cóż kiedy, jeszcze dobrze nie weszliśmy w knięję i nastroj, a tu nagle dobiegło nas nawoływanie „Putin, Putin”. No

nie! - pomyślałem - nawet tradycyjna, francuska rusofilia powinna mieć jakieś granice, choćby takie, które chroniłyby przynajmniej kompleksy leśne, jeżeli już nie mogą polityki zagranicznej Pałacu Elizejskiego. Jednak zanim zdołałem zlokalizować bezwstydne - wydawało mi się - źródło prokremlowskiej propagandy, z krzaków wybiegł truchtem drobny piesek rasy Yorkshire Terrier z czerwoną kokardką w blond sierści, a echo dalej niosło rozpaczliwe nawoływania „Puuuutin... Chériiii”. Wybiegł i stanął jak wryty - oko w oko - z naszym cztery razy większym czworonogiem... po waimarskich przodkach. Co się dalej wydarzyło pozostawiam wyobraźni... politycznej Czytelników. Powiem tylko



tylko, iż nasze, po polsku i w pośpiechu artykułowane rozjemcze nawoływania do pojednania nie odniosły skutku i akcja przeniosła się błyskawicznie na karku „Władimira” w gąszcz, poza zasięg wzroku. Czy wynika z tego zdarzenia jakiś „bajeczny” - wszak zbliża się dzień dziecka - morał? Otóż i owszem, i to parę. Na przykład taki, że w skutek rosyjsko-niemieckich pakatów i zatargów, także stosunki polsko-francuskie narażone są na szwank, wszak urokliwa właścicielka „Putina” nie znalazła później jego czerwonej kokardki i miała o to do nas duże pretensje?! Po wtóre, iż kompleksy polityków mogą wywodzić swą genezę, jak u czworonogów, z mizerności ich postury, jakby powiedział Zagłoba. Poza tym trzeba zawsze pamiętać, że nawet najbardziej „uczłowieczony” i pokojowy, w sensie dosłownym i ideowym, psiak pozostaje zawsze tylko psiakiem z paszczą pełną kłów i atawizmów, więc trzeba się mieć na baczności, zwłaszcza jak spuści się go ze smyczy w majowym lesie. A kiedy podniosłem oczy w górę, na niebie między konarami drzew mignął mi jakiś ptak - nie wiem: gołąb pokoju, wrona, sęp czy orzeł biały?



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Nakładem wydawnictwa Presses de l'Université de Paris-Sorbonne, w końcu 2004 roku, ukazała się pierwsza we Francji wielostronna praca poświęcona Mironowi Białoszewskiemu - wybitnemu poecie polskiemu, który żył w latach 1922-1983.

Książka, która jest jednocześnie biografią Białoszewskiego, antologią jego poezji i analizą krytyczną jego twórczości, nosi tytuł „La sainteté du détail infime. L'oeuvre de Miron Białoszewski” - „Świętość najdrobniejszego szczegółu. Dzieło Mirona Białoszewskiego”. Jej autorka - Hanna Konicka jest wykładowczynią na uniwersytecie Paryż IV. Miron Białoszewski jest we Francji praktycznie nieznany. Dopiero w 2002 roku, nakładem wydawnictwa Calmann-Lévy, ukazało się tłumaczenie Erica Veaux na francuski najważniejszego dzieła jego życia „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego”. Hanna Konicka, która dogłębnie zainteresowała się Białoszewskim po swym przyjeździe do Francji w 1983 roku, uznała to tłumaczenie za znak, że nadszedł czas, by do analiz i komentarzy, które powstały w Polsce, dorzucić oryginalne opracowanie napisane po francusku, z myślą o francuskim czytelniku. Wiedziała jednak, że zwraca się do odbiorcy nie znającego ani polskiego poety, ani tego, co on stworzył, ani warunków i kontekstu, w jakich żył. Od razu więc narzuciła się konieczność włączenia do książki wyboru wierszy Białoszewskiego z ich tłumaczeniem na francuski.

Białoszewski należał do tego pokolenia Polaków, dla którego wojna, Powstanie Warszawskie i przeżycia tamtego okresu stały się najważniejszymi sprawami egzystencji. I z pewnością dlatego doszedł do wniosku, że tylko doświadczenia przeżyte i sprawdzone godne są zapisania. Podobnie jak wielu współczesnych mu pisarzy zastanawiał się, jak je przekazać, jak zmodyfikować język literatury, by w pełni oddać prawdę o drugiej wojnie światowej. I według Hanny Konickiej, znalazł bardzo

oryginalną odpowiedź na to pytanie, odpowiedź, która w polskiej kulturze literackiej pozostanie zjawiskiem niepowtarzalnym. Wymyślił po prostu swój własny język i swoją własną konwencję literatury. Obierając pewien ton i pewien rejestr polszczyzny, stworzył styl, w którym osoba opowiadająca - narrator - jest tym, który jakby „mówi swoje życie”. Nie opowiada o swoim życiu, tak jak to się na ogół dzieje w literaturze, ale „mówi swoje życie”, tak jak robimy to my, kiedy ze sobą rozmawiamy. Formułę tę Białoszewski po raz pierwszy zastosował w „Pamiętniku z Powstania Warszawskiego” - było to jego odkrycie, którego używał potem z lekkimi modyfikacjami w całej swej twórczości.

Prawdopodobnie, z powodu tej formuły, w której chodzi o to, by „mówić własne życie”, dzieło Białoszewskiego jest tak trudno przekładalne na wiele języków. Poddają się mu tylko te języki, które mają podobną strukturę, co język polski. Francuski, którego słowotwórstwo jest o wiele mniej elastyczne niż słowotwórstwo w języku polskim, stawia ogromne przeszkody. Francuski nie zna poza tym deklinacji, która w polskim daje piszącemu wiele rozmaitych możliwości. Największą przeszkodą jest jednak - zauważa Hanna Konicka - francuska składnia, która wymaga respektowania pewnych sztywnych reguł. W porównaniu z nią, składnia polska jest niebywale giętka, miękka i plastyczna. Można ją porównać ze składnią włoską i zapewne z tego powodu, dzieło Białoszewskiego dobrze wypada po włosku. Po francusku niestety rezultat nie jest idealny. Próbować jednak trzeba...

Praca Hanny Konickiej, w wersji polskiej, powinna za jakiś czas ukazać się w Polsce. Okazało się bowiem, że nie tylko przybliża ona Białoszewskiego czytelnikom francuskim, ale także wnosi dużo nowego do ogólnej wiedzy o tym wielkim poecie.

Hanna Konicka „La sainteté du détail infime. L'oeuvre de Miron Białoszewski, poète polonais 1922-1983.” Presses de l'Université de Paris-Sorbonne, Paris



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

AUSTRALIA

□ Znanym i cenionym działaczem społecznym i niepodległościowym wśród Polaków w Australii jest inż. Zygfryd Piotr Kozieli.



Z. Kozieli urodził się w 1926 r. w Kowlu. W czasie II wojny światowej więziony w Związku Sowieckim 1940-41. Absolwent Junackiej Szkoły Kadetów na Bliskim Wschodzie 1941-43. W 1943 przydzielony do 3. Dywizji Strzelców Karpackich (Karpacki Pułk Ułanów), a następnie przeniesiony do lotnictwa w Wielkiej Brytanii na kursy RAF (strzelec nawigator). Po zakończeniu działań wojennych odbył studia w Nottingham Institute of Technology w Nottingham (inżynieria) 1945-47 oraz Royal Melbourne Institute of Technology w Melbourne (księgowość) 1956. Robotnik przy budowie zapór wodnych w Hydro Electric Commission w Tasmanii 1948-50; oficer żywnościowy w Royal Australian Air Force w Learton 1950-51; urzędnik Department of Work (resort obrony narodowej) w Laverton 1951-53; urzędnik departamentu budowy dróg i mostów w stanie Wiktoria 1953-86. Inicjator i organizator akcji, mających na celu uświadomienie społeczeństwu australijskiemu sytuacji w Polsce (m.in. demonstracje po ogłoszeniu stanu wojennego w PRL, głódówki protestacyjne, wiece protestacyjne w rocznice porozumień jałtańskich) oraz pomocy materialnej dla Polski i pomocy humanitarnej dla uciekinierów z kraju oraz innych osób w trudnej sytuacji materialnej (m.in. dla ofiar pożaru w Wiktorii 1983, dla ofiar katastrofy reaktora atomowego w Czernobylu 1986). Inicjator i organizator budowy pomnika Ofiar Katynia w Melbourne 1980. Organizator i współorganizator imprez społeczno-towarzystwo-kulturalnych, m.in.: obozów dla młodzieży, bali, koncertów, konkursów „Miss Polonii”. Prezes: Australian National Ethnic Council w Wiktorii 1982-87, Stowarzyszenia Polskich Lotników w Wiktorii (honorowy prezes 1978-) 1954-, Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii 1978-88, Klubu Karpatczyków w Melbourne 1993-; przewodniczący: Komitetu Historycznego Świąt Sportowych 1984-, Kolegium Prezesów Organizacji Kombatanckich w Australii 1967-73 i 1990-; powiernik Ethnic Public Broadcasting As-

sociation of Victoria Ltd 1985-; założyciel i kierownik Biura Opieki i Informacji w Melbourne 1980-88; współzałożyciel i skarbnik Australijskiego Instytutu Spraw Polskich 1991-; powiernik i wiceprzewodniczący komitetu organizacyjnego spotkania Jana Pawła II z Polonią australijską 1986; opiekun Zespołu Pieśni i Tańca „Polonez” w Melbourne 1970-75 oraz chóru „Syrena” w Melbourne 1978-88. Członek, m.in.: Komitetu Budowy Ośrodka Pamięci Lotników w Melbourne 1970-72, Migrant Resource Centre w Melbourne 1978-1988, Amnesty International 1970-87, Stowarzyszenia Narodów Ujarmionych (zarządu) 1980-88, The Australian-Free Chinese Cultural & Economic Association w Melbourne 1980-, Australian Solidarity with Poland Committee w Melbourne 1983-. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (IV, V), Order Zasługi RP (III), Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Medal Wojska Polskiego, Medal Lotniczy (dwukrotnie), 1939-1945 Star, Africa Star, War Medal 1939-45, British Empire Medal, Order of Australia, Złota Odznaka Stowarzyszenia Lotników Polskich, Medal Pamiątkowy Akademii Marynarki Wojennej RP.

WŁOCHY

□ Wznowiono wydanie niezwykle interesującej książki ks. Władysława Zarębczana pt. *Polacy w Watykanie. Instytucje i urzędy oraz Polacy w nich pracujący. Historia i współczesność*. Jej zawartość to historia i wyjaśnienie zasad funkcjonowania Państwa Watykańskiego oraz Kurii Rzymskiej a także wszystkich instytucji z nią związanych i pracujących tam Polaków w okresie pontyfikatu Jana Pawła II. Jest to w polskiej literaturze, a także dotyczącej dziejów Kościoła powszechnego praca pionierska, wypełniająca lukę w dotychczasowej historiografii. Praca oparta została na wielu tomach i seriach źródeł drukowanych oraz na szerokim zestawie opracowań przedmiotowych i pomocniczych. Poszczególne rozdziały tego 600 stronicowego dzieła to: Synod Biskupów; Sekretariat Stanu; kongregacje; trybunały; rady papieskie; urzędy; inne instytucje Kurii Rzymskiej; komisje i komitety papieskie; akademie papieskie; instytucje związane ze Stolicą Apostolską (m.in. Tajne Archiwum Watykańskie, Biuro Pracy Stolicy Apostolskiej, Instytut Dziej Religijnych, Radio Watykańskie czy Watykańskie Centrum Telewizyjne); relacje dyplomatyczne Stolicy Apostolskiej; Państwo Watykańskie i Wikariat Rzymski; uniwersytety i wyższe uczelnie kościelne; polskie instytucje kościelne w Rzymie; polskie periodyki kościelne w Rzymie. Uzupełnieniem części głównej jest bibliografia oraz słownik biograficzny ukazujący życiorysy ponad 400 Polaków i osób

polskiego pochodzenia, które związane były pracą lub przynależnością do różnych struktur watykańskich w okresie pontyfikatu Jana Pawła II. Słownik ujmuje nie tylko osoby pełniące ważne funkcje u boku Jana Pawła II, ale również tych, którzy na co dzień pełnią skromne usługi. Książka ks. Zarębczana to wyjątkowe dzieło a jej problematyka nigdy tak szeroko nie została przedstawiona w polskiej literaturze i jest, nie licząc obfitych wiadomości na temat watykańskich instytucji, urzędów i pracujących w nich Polaków, także swoistym albumem z uwagi na bogatą oprawę ikonograficzną, do powstania której przyczynił się znany rzymski artysta fotografik Grzegorz Gałązka.

WIELKA BRYTANIA

□ Na jednych z największych na świecie międzynarodowych targach książki, odbywających się w kwietniu w brytyjskiej hali Olimpia, wśród paru tysięcy wystawców z całego świata nie zabrakło przedstawicieli Polski. Firma Ars Polonia w ramach projektu sponsorowanego przez Fundację Wyszehradzką promowała młodych polskich pisarzy i poetów. Na drugim stoisku podobne cele realizował Instytut Książki. Trzecie polskie stoisko wystawiała olsztyńska drukarnia OZGraf, jedna z najlepszych drukarni w Europie. Na targach można było także spotkać przedstawicieli polskich wydawnictw nawiązujących kontakty z wydawcami z całego świata [inf. Z. Drzewiecki „Dziennik Polski”].

□ 23 kwietnia 2005 r. zmarł w Londynie prof. dr hab. Franciszek Karbownik, dziekan Wydziału Humanistycznego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, podpułkownik Wojska Polskiego, uczestnik walk 3. Batalionu Strzelców Karpackich pod Monte Cassino i Ankoną, członek Komisji Historycznej Polskich Sił Zbrojnych.

POLSKA

□ W dniach 7-15 sierpnia w Kruszwicy odbędzie się II Światowy Festiwal Piosenki Młodej Polonii, którego celem jest umożliwienie spotkania się młodych śpiewających Polaków z kraju i zagranicy oraz prezentacja ich dorobku artystycznego. Festiwal ma służyć integracji młodzieży polonijnej z Europy i świata, a także pielęgnowaniu języka polskiego. Zainteresowani proszeni są o kontakt pod adresem: Fundacja Estradowej Twórczości Dzieci i Młodzieży „EDA Art.”, 85-857 Bydgoszcz 31, box 3; tel. 00 48 603 963 682, e-mail: mr.ed.club@wp.pl, strona internetowa: www.solo-tutti.pl.

□ W 2006 roku organizowany jest „Zlot mieszkańców Ziemi Mogileńskiej z Polski i ze Świata”. Osoby pochodzące z Ziemi Mogileńskiej a mieszkające w różnych krajach świata proszone są o kontakt pod adresem: Rafał Lukstaedt, Urząd Miejski w Mogilnie, tel. 00 48 52 318 55 19, e-mail: rafallukstaedt@wp.pl.

na Dzień Dziecka

„Motyl”

Hans Christian Andersen

Motyl rozglądał się za kandydatką na żonę i naturalnie chciał sobie wybrać jakąś piękną pannę spośród kwiatów. Spoglądał na nie, siedzące tak spokojnie, cicho i dyskretnie na swoich łodygach, jak panienki zazwyczaj siedzą, gdy nie są zaręczone, ale tyle ich było do wyboru, że stało się to nagle dosyć trudną sprawą. Motyl nie lubił napotykać trudności, więc w swoim kłopotcie poleciał do Stokrotki. We Francji



[il. P. Federowicz]

jest ona nazywana *Marguerite*. Wiedział, że umie ona „wrócić” i robi to tak często; bo zakochani odrywają z niej płatki po płatku, a z każdym pada pytanie dotyczące ukochanej osoby: - „Czy to jest prawdziwa miłość?”, „Z serca?”, „Miłość, która usycha?”, „Zimna miłość?”, „Zadna?” - lub inne podobne pytania. Każdy pyta w swoim własnym języku. Motyl przybył także stawiać swoje pytania; on jednakże, nie odrywał płatków lecz je całował każdy z osobna, z nadzieją otrzymania dobrej odpowiedzi.

- *Słodka Marguerite*, - powiedział, - *jesteś pani najmądrzejszą spośród wszystkich kwiatów, wiesz jak przepowiadać przyszłość. Powiedz mi, czy powinienem wybrać tę czy tamtą? Którą pannę powinienem dostać? Kiedy będę wiedział, mogę polecić prosto do tej właściwej i zacząć starać się o nią.*

Ale *Marguerite* nic mu nie odpowiedziała; była zirytowana, że nazwał ją „panią”, bo była niezamężna i całkiem młoda. Spytał się po raz drugi i po raz trzeci, ale nie mógł z niej wydobyć słowa; więc nie próbował już pytać dalej, ale odleciał bez ceremonii dalej w swoich sprawach matrymonialnych.

To było wczesną wiosną, i pełno było wszędzie Przebiśniewów i Krokusów.

- *One bardzo ładnie wyglądają*, - powiedział Motyl, - *czarujące maleństwa, ale jakoś zbyt dziecinne*. On, jak większość bardzo młodych panów, preferował starsze dziewczęta. Stąd też poleciał do *Sasane*, ale te były raczej zbyt nieśmiałe jak dla niego; *Fiołki* były zbyt entuzjastyczne; *Tulipany* nazbyt zajmowały się wyglądem; *Żonkile* były zbyt plebejskie; *Kwiaty Lipy* zbyt małe, i miały zbyt szerokie koneksje rodzinne; *Kwiaty Jabłoni* z pewnością były równie śliczne jak *Róże*, by na nie spoglądać, ale one kwitły dziś i spadały jutro, gdy wiatr zawiał. Nie było by warto wchodzić w związek małżeński na tak krótki czas, myślał Motyl. *Pastelka* - kwiat grozku pachnącego była tą jedyną, która podobała mu się najbardziej; była różowo-biała, czysta i delikatna, i należała do tej klasy wyjątkowych dziewcząt, które zawsze wyglądają ładnie, a jednak potrafią być także użyteczne w kuchni. Już miał się jej oświadczyć, kiedy w tym samym momencie zauważył strączek grochu wiszący blisko niej, ze zwiędłym kwiatem na końcu.

- *Kto to jest?* - zapytał.

- *Moja siostra*, - odpowiedziała *Pastelka*.

- *Rzeczywiście! Czyli ty przypuszczalnie z czasem też będziesz wyglądać tak jak ona...* - zawołał Motyl odlatując.

Irysy pochylały się ponad żywopłotem, były szalenie dystyngowane, ale miały długie twarze i żółtą karnację. Nie były w jego guście. Ale kto był w jego guście? Aj! Spytał się go.

Wiosna minęła, lato minęło, i jesień też już się kończyła, a on ciągle nie mógł się zdecydować. Kwiaty nadal jeszcze były ubrane we wspaniałe suknie, ale... niestety! - świeża, orzeźwiająca woń młodości przeminęła. Ta woń była dla niego wielką atrakcją, mimo, że sam już niemłody, lecz nie można jej było znaleźć pomiędzy *Daliami* i *Malwami*.

Tak więc Motyl zainteresował się *Macierzanką*.

- *Nie ma prawie żadnego kwiecica, ale w końcu jest jako taka cała kwiatem pachnącym od stóp aż do głowy, i ten zapach -*

każdy listek jest go pełen. Tak, to jej właśnie pragnę! Wezmę ją!

Zaczął się więc z miejsca zalecać i oświadczył się.

Ale *Macierzanka* stała sztywno i nie ruchomo, i w końcu powiedziała: - *Przyjaźń, ale nic więcej! Ja jestem stara, i ty jesteś stary. Możemy z powodzeniem żyć dla siebie, ale żenić się - nigdy! Nie róbmy z siebie głupców na stare lata!*

Tak więc Motyl nie znalazł ukochanej. Zbyt długo wahał się, przebiegał i szukał, a tyle się nie powinno. I został, jak to mówią, starym kawalerem.

Była już późna jesień, deszcz mżył i lał; zimny wiatr wiał na stare wierzby, aż liście drżały i gałęzie skrzypiały. Nie było miło latać teraz w letnim ubranku; to jest czas, kiedy, jak mówią, ognisko domowe i miłość rodzinna jest najpotrzebniejsza. Ale Motyl już nie latał na dworze. Przez przypadek wleciał przez drzwi do pokoju, gdzie było ognisko w piecu - i powietrze było tak ciepłe jak w lecie. Mógł utrzymać się przy życiu, przetrwać, ale...

- *Przeżyć, to nie wszystko*, - stwierdził, - *światło słońca, wolność, i mały kwiatek do kochania, oto, co trzeba mieć, by żyć!*

I poleciał do ramy okiennej, został dostrzeżony przez ludzi, doceniony jako piękny okaz, wbity na igłę i umieszczony w kasetce z osobliwościami. Już nic gorszego nie mogli mu zrobić.

- *Siedzę teraz na łodydze, jak kwiaty*, - stwierdził Motyl, - *Zbyt przyjemne jednakże, to to nie jest. To prawie tak, jak być żonatym, tak mocno jest się związanym!*

I starał się znaleźć jakieś pocieszenie w tej refleksji.

- *Marna to pociecha!* - zawołały kwiaty w doniczkach w pokoju.

- *Ale nie można przecież wierzyć kwiatom w doniczkach*, - myślał Motyl, - *zbyt długo przebywając wśród ludzi.*

Tłumaczenie: Maria C. Paśławska

Krzyżówka dla spieszących się na randkę - proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: A-1. „Recepta” na ciasto; C-1. Rodzaj łopaty; E-1. Na stole wigilijnym; G-1. Na stole weselnym; I-1. Zamyśl, zamiar (np.: poślubienia K-1); K-1. najdroższa, umiłowana; L-1. Nowonawrócony; N-1. Źródło.

Pionowo: 1-A. System znaków służący do wyrażania języka mówionego; 1-I. Paczka, zawiąniętka; 2-E. Łudzące, powierzchowne wrażenie (Uwaga! - (przed) zakochani...); 3-A. Animusz, werwa, chęć do działania; 3-I. Świętowanie (np.: rocznicy ślubu); 5-A. Nieszczery i nieuczciwy postępek mający na celu oszukanie bliźniego swego (Uwaga! - (przed) zakochani...); 5-K. Uniewinnia oskarżonego; 6-G. Lasso; 7-A. Syntetyczny związek wielocząsteczkowy stosowany (m.in) w odmładzających operacjach chirurgicznych; 7-K. Obrzędowa uczta pierwszych chrześcijan.

	1	2	3	4	5	6	7
A		3					
B					2		
C			16				
D			17				
E	8						7
F							
G		5		M		4	
H				A			
I		18		J			
J	11						
K			9	15			
L			10				
Ł	12						6
M							1
N			13			14	

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

Życzymy powodzenia!

(Redakcja)

Listy do Redakcji

Dlaczego „Nie”

Francuskie referendum dotyczące traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej (29 maja) spowodowało wielką dyskusję, częste powoływanie się na sprzeczne motywacje, dla których jedni chcieli głosować „tak” inni „nie”.

Ta kakofonia opinii była nieunikniona, gdyż tekst Traktatu zaproponowany obywatelom Europy liczy 824 strony (!) formatu A-4 (należy uwzględnić również protokoły, dodatki, deklaracje, z których niektóre są bardzo ważne). Należy zatem mniemać, iż bardzo niewielu uczestników referendum przeczytało tekst „in extenso”. Mimo to, na temat tego obszernego, prawniczego dokumentu mają się „demokratycznie” wypowiedzieć wszyscy upoważnieni do głosowania obywatele. Przy czym w kampanii przedreferendalnej przeważnie sugerowano im usilnie głosowanie na „tak”.

Tymczasem już jeden argument powinien nam wystarczyć, aby głosować na „nie”. To świadome odrzucenie w dokumencie chrześcijańskich korzeni Europy. Nie wszystkich jednak ten argument przekonuje. Weźmy więc pod uwagę (w oparciu o lekturę Traktatu) inne, ale będące wciąż konsekwencją negowania zasad i wartości chrześcijańskich...

Zanim wymienimy je, przywołajmy najpierw jeszcze słowa nowego Ojca Świętego Benedykta XVI, wypowiedziane w czasie pierwszej audycji generalnej 27 kwietnia br., a tłumaczące genezę wyboru jego papieskiego imienia, wznowiły one bowiem dyskusję nad chrześcijańskim dziedzictwem Europy. Papież mówił: „To dziedzictwo stanowi podstawowy punkt odniesienia dla jedności Europy, jest przypomnieniem potężnym i nie do pominięcia - jej chrześcijańskich korzeni, kultury i cywilizacji.”

Czy zwróciliśmy uwagę na słowa Papieża - „nie do pominięcia”? Benedykt XVI idzie śladami myśli swojego poprzednika - Jana Pawła II, który ciągle wypowiadał się na temat chrześcijańskich korzeni Europy - w jej nowej konstytucji, wyrażając jednocześnie ból i smutek z powodu usunięcia wszelkich do nich odniesień. 13 sierpnia 2004 r. (wówczas jeszcze kardynał) Józef Ratzinger bardzo wyraźnie potępił fakt ten mówiąc, że „... milczenie na temat tej rzeczywistości jest rzeczą co najmniej dziwną i niebezpieczną. Należałoby dalej kontynuować debatę dotyczącą tego tematu, ponieważ - obawiam się - że obecna propozycja kryje w sobie nienawiść do Europy i jej wielkiej historii”.

Wielu nieprzyjaciół Kościoła postawiło sobie za punkt honoru wykreślenie z Konstytucji Unii Europejskiej jej „korzeni chrześcijańskich”, pod pretekstem potrzeby laickości dokumentu, lub też po to po prostu, by umożliwić wejście do Unii Turcji. Poza tym Traktat Konstytucyjny Unii Europejskiej jest, nie wprost, ale właśnie „niechrześcijański”. Powróćmy do konkretnych przykładów:

Artykuł II-62.1 mówi, że „... każda osoba ma prawo do życia.” Wspaniale! - pomyśli niejeden naiwny chrześcijanin. Otóż jednak ta „niewinna” redakcja była wpisana do Traktatu po to tylko, by nie sprzeciwiać się niektórym prawodawstwom narodowym, które zezwalają, na przykład, na eutanazję (ponieważ ta „osoba” może, w takim wypadku, zrezygnować z prawa do życia), czy przerywanie ciąży (ponieważ embrión nie jest osobą!).

Drugi przykład: artykuł II-69 precyzuje - „Prawo do małżeństwa, tworzenia rodziny, są gwarantowane wg praw narodowych”. Artykuł ten został tak sformułowany, aby otworzyć drzwi tzw. „małżeństwom homoseksualnym”. Bowiem ta nowa regulacja nie czyni żadnego rozróżnienia płci. Oczywiście, że przyzwolenie czy zakaz „małżeństw” homoseksualnych jest domeną ustawodawstwa narodowego, ale odwołując się do Traktatu Konstytucyjnego UE, wielu homoseksualistów będzie domagać się „sprawiedliwości” europejskiej, aby osiągnąć statut małżeństwa. Nic dziwnego więc, że lobby gayowskie zachęca do powszechnego głosowania „tak” dla takiej konstytucji, zwłaszcza, że ich żądania wzmocnione są jeszcze artykułem II-81, który zabrania wszelkiej „dyskryminacji”, również tej opartej na orientacjach seksualnych.

Trzeci przykład: artykuł II-63 zabrania „... klonowania repro-

dukcyjnego istot ludzkich...”, ale nie zabrania tzw. „klonowania terapeutycznego”.

Wielu chrześcijan broni Traktatu, powołując się na artykuł I-52 mówiący, że Unia Europejska respektuje „kościół i stowarzyszenia religijne, jak również organizacje filozoficzne i niewyznaniowe”. Dla nas, katolików, nie może być to zapisem wystarczającym! Jak można akceptować, by Kościół - Ciało Chrystusa, Lud Boży - był traktowany w identyczny sposób co sekty, loże masonskie itp. Niektórzy mówią, że „owszem konstytucja jest niedoskonała, ale będzie można ją ciągle ulepszać”. Jest to wielkie złudzenie, by powstała możliwość modyfikacji Traktatu, artykuł IV-443.3 mówi bowiem, iż potrzebna jest w takim wypadku „zgoda i jednomyślna ratyfikacja” wszystkich 25 państw - członków Unii.

Jest zatem wciąż rzeczą konieczną, aby katolicy podeszli do sprawy ratyfikacji Traktatu Konstytucyjnego UE z pełną odpowiedzialnością. Kochając Europę nie możemy się godzić, aby była ona oparta na nihilizmie i sekularyzmie. Pamiętajmy, podążając za myślą Papieża Benedykta XVI, że korzenie i wartości chrześcijańskie Europy są podstawą jej przyszłości.

Czy chcemy naprawdę, aby Unia w swej konstytucji otworzyła wszystkim swym członkom szeroko drzwi do zabijania Nienarodzonych, do eutanazji, do „małżeństw” homoseksualnych, do eksperymentów na dzieciach nienarodzonych?! Jeżeli nie, to pamiętajcie o tym podczas głosowania, myśmy już wybrali.

Wierny Czytelnik
(nazwisko znane Redakcji)

Ośrodek Duszpasterski „Przemienienia Pańskiego”

20, rue Marsoulan - Paryż (M Picpus, Nation, Porte de Vincennes)

zaprasza w sobotę 11 czerwca o godz. 18³⁰ na

„Wieczór Pamięci” - poświęcony Janowi Pawłowi II.

W programie:

utwory Jana Pawła II, muzyka: J.S. Bach, F. Chopin, G. Fauré, J.F. Haendel, J. Łuciuk, W.A. Mozart, St. Moniuszko.

Wstęp: 10 euros (w tym aperitif).

Rezerwacja: J. Kukuryka: 06 99 97 39 26. Czeki dla „Soirées Polonaises” można przysyłać na adres „Głosu Katolickiego: 263bis, rue St Honoré, 75001 Paris.



LES EUROFESTIVES
eurolines
présentent à partir de 15h

SAMEDI 4 JUIN 2005
**POLOGNE
EN FÊTE**

DÉFILÉ DE MODE DE LA CRÉATRICE POLONAISE ASKA
CONCERT ÉVÉNEMENT DU GROUPE MORZA PIESN
DANSES FOLKLORIQUES PAR LA TROUPE WISLA
VENTE D'ARTISANAT, EXPOSITIONS, DOCUMENTAIRES, ETC...
ET DE NOMBREUX CADEAUX ET VOYAGES EN POLOGNE À GAGNER !

ENTRÉE GRATUITE
GARE ROUTIERE INTERNATIONALE EUROLINES A BAGNOLET
ACCÈS PORTE DE BAGNOLET OU MÉTRO GALLIENI



Ciąg dalszy ze str. 2

130 Europejska Pielgrzymka Polaków do Lourdes

Z Paryża wyruszyliśmy autokarami. Po drodze zwiedziliśmy ogromny zamek nad Loarą - Château Chambord. Należy wspomnieć, że w tym właśnie zamku od 1725 do 1733 mieszkał na wygnaniu nasz rodak, Stanisław Leszczyński, teść Ludwika XV i król Polski. Wieczorem byliśmy już w Lourdes, miasteczko usytuowanym w samym sercu Pirenejów, więc podziwialiśmy przepiękny, górzysty krajobraz a świeże powietrze i słońce towarzyszyły naszej pielgrzymce.

Nowy dzień naszego wspólnego pielgrzymowania rozpoczęliśmy Międzynarodową Mszą św. w Bazylice Piusa X. Tłumy pielgrzymów różnych narodowości zebrały się, aby wspólnie uczestniczyć w tej Mszy św. celebrowanej w wielu językach. Również dzieci z naszej parafii z Paryża brały w niej udział, ubrane w piękne stroje krakowskie.

Następnie ciekawe i bogate spotkania na temat, który był przewodnim motywem naszej pielgrzymki: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni jesteście a ja was pokrzepię” (Mt 11,28) pozwoliły nam dzielić się swoimi przeżyciami i świadectwami w szukaniu i zbliżaniu się do Boga. Wieczorami te same rozmody i rozśpiewane tłumy pielgrzymów z różnych kontynentów, gromadziły się w procesjach Maryjnych ze świecami na placu Esplanade przed Bazyliką Różańcową i wzdłuż świątyni, aby wspólnie złączyć się w jedną rozmodloną wspólnotę, mocno trzymając różańce w dłoniach, by odmawiać modlitwę w różnych językach (również polskim), złożyć ramiona na krzyż, zapalić świece i uwielbić Boga przez Panią Niepokalaną.

Na przeciw rzeki Gave znajduje się Cudowna Grota - miejsce spotkania Bernadetty Soubirous z „Panią w bieli” (11 lutego 1858 r. biednej dziewczynce, córce młynarza, objawia się po raz pierwszy „Pani” - a potem jeszcze 17 razy, przekazując światu ważne przesłanie). W Grocie na lewo za ołtarzem - źródło, które wytrysnęło w czasie objawień, dziś zasilające fontanny i baseny. To tu przybyliśmy aby odnowić wiarę, uzyskać uzdrowienie dla siebie, naszych rodzin, najbliższych, odzyskać odwagę, przywrócić nadzieję i prosić o łaski. To w tej Grocie przeżywamy osobiste spotkanie z Maryją, naszą Matką. Przez Jej pośrednictwo zanosimy podziękowania Bogu, za to, że stąpamy po tej „świętej ziemi”, przedstawiamy nasze modlitwy z nadzieją i z wiarą, że „Mateńka nas wysłucha”. Uczestnicząc w Mszy św., w

trakcie której i w Grocie, i podczas wszystkich dni pielgrzymowania, towarzyszy nam śpiew (zadziwiający głos, przez który przemawia uwielbienie Boga) i gra na gitarze Ani Polaczek. Każdego dnia wchodząc przez bramę św. Michała, zbliżając się do Groty czuliśmy matczyną, opiekuńczą obecność Maryi, która tam na nas czekała, zapraszała, bo dla Niej nikt nie jest obojętny. Przychodziliśmy z bagażami naszych prośb, cierpień, słabości czy trosk, aby tu być wysłuchanym, zrozumianym, nawróconym. Tak, tu Maryja nas wysłuchuje szczególnie, trzeba z Ną uwielbiać Boga i prosić, bo Ona tu na nas czeka. Z Groty Massabielskiej wracamy wysłuchani przez Nią, ze spokojem ducha, z lekkością - jak fruujące ptaszyny, które zostały nakarmione i z radością śpiewają. „Idźcie do źródła, pijcie i umyćcie się” (objawienie z czwartku 25 lutego 1858 r.). To z tej Groty, z tego źródła pijemy wodę, myjemy twarze, kąpiemy się w basenach, bo ta woda oczyszcza ciało z choroby, zmywa wszystko, co przygniata, zniewala, brudzi naszą duszę.

Po prawej stronie Groty, kręta ścieżka wiodąca pod górę, otoczona drzewami, to Droga Krzyżowa. Krocząc tą drogą i zatrzymując się przy każdej stacji, przepraszamy Jej Syna i żalujemy za grzechy, uwielbiając Go, że swoją przelaną krwią nas wybawił, że otworzył nam niebo i uczestnictwo w życiu wiecznym. Nasze wspólne pielgrzymowanie kończy wspólny piknik w upalnym słońcu, z przepięknym widokiem na góry. Świetna okazja by nawiązać znajomości z pozostałymi uczestnikami pielgrzymki, porozmawiać, bliżej się poznać. Nie omieszkałam wspomnieć o „pysznościach” (pączki, bigos) jakie przygotowały nam Siostry z Domu PMK - Bellevue. Została nam jeszcze Grota Bétharam, jeden z punktów turystycznych Lourdes, u stóp łańcucha górskiego, przepiękny cud natury o międzynarodowej sławie. Ostatnią już Mszą św. w Bazylice żegnamy cudowne Lourdes z nadzieją szybkiego powrotu i na nowo spotkania z Panią w Bieli. O Lourdes nie można dużo mówić, tam trzeba być.

Nasza grupa wróciła autokarem do Paryża, podczas gdy pielgrzymi z parafii Miłosierdzia Bożego z ks. Stanisławem Jemioło podążyli dalej, do Fatimy, by tam też pokłonić się Maryi. „Szczęść Boże” wszystkim uczestnikom tej naszej wspaniałej pielgrzymki, zwłaszcza Księżom, którzy nas prowadzili duchowo w tej drodze. „Bóg zapłać” organizatorce pielgrzymki z ramienia Polskiej Misji Katolickiej we Francji - Pani Annie Łuckiej - za ogrom pracy włożonej w sprawny przebieg wyjazdu tak licznej grupy, za jej pogodny uśmiech, który nigdy nie odśladził zmęczenia. I abyśmy z takim właśnie uśmiechem wybierali się na następne pielgrzymowanie. Tego wszystkim z całego serca życzymy.

Barbara Makiel

«Przyjdź Duchu Święty...» - Bierzmowanie w parafii NMP w Paryżu

Ks. Andrzej Romanowski

W Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w kościele polskim w Paryżu, przy rue St-Honoré, miała miejsce uroczysta Msza św. połączona z udzieleniem młodzieży Sakramentu Bierzmowania.

52 młode osoby przyjęły sakrament dojrzałości chrześcijańskiej z rąk Ks. Biskupa Ryszarda Karpińskiego. Celebrację Mszy św. uświetnił występ chóru parafialnego. Młodzi ludzie przygotowali się do przyjęcia tego sakramentu poprzez uczestnictwo w katechezach w ciągu kilku ostatnich miesięcy, a przez trzy dni poprzedzające przyjęcie sakramentu uczestniczyli w specjalnych nabożeństwach, podczas których każdy z kandydatów do bierzmowania otrzymał modlitewnik, różaniec i krzyżyk, które mają im służyć w całym dojrzałym życiu chrześcijańskim. Przyjęcie sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej było dla każdego z bierzmowanych wielkim przeżyciem. Jak wspominają, przeżyli bardzo sam moment, w którym Biskup namaścił ich czoła krzyżem św., wypowiadając słowa „Przyjmij znamie daru Ducha Świętego”. Jak mówią, poculi w tym momencie wielką odpowiedzialność, jaką biorą wobec Boga: odpowiedzialność za swoje życie chrześcijańskie. Bardzo poruszyły też młodych ludzi słowa homilii Ks. Biskupa, który mówił o potrzebie dawania świadectwa dojrzałej wiary wobec innych oraz o odwadze w wyznawaniu tej wiary. Jest to tak bardzo potrzebne w



naszych czasach! Zgodnie ze słowami, w jakich zapewniali nas pod koniec uroczystości przedstawiciele bierzmowanych, możemy być pewni, że dołożą oni wszelkich starań, aby mężnie wyznawać swoją wiarę i postępować według jej zasad.



o czym piszą inni

Prasoznawca

Institut Pamięci Narodowej rozpocznie śledztwo w sprawie napaści Związku Sowieckiego na Polskę 17 września 1939 r. Do tej pory historię agresji z 1939 r. zostawiano niedopowiedzianą, nie ma orzeczenia uznającego Rosję za winną. Podstawy prawne do wszczęcia śledztwa w sprawie sowieckiej agresji - pisze „Rzeczpospolita” (17 maja) - to: popełnienie przez władze radzieckie przestępstwa przeciwko pokojowi, napaść i pogwałcenie podpisanych traktatów. Polska i ZSRR podpisały bowiem w 1932 r. pakt o nieagresji.

Stanisław Lem w „Tygodniku Powszechnym” (22 maja) zwraca uwagę na kryzys w Rosji Putina, który będzie trudny do zahamowania. Jest to rozkład państwa w najważniejszej jego konstrukcji. Dramatycznie topnieje ludność Rosji. Zgodnie ze statystykami ONZ populacja rosyjska za 45 lat utraci jedną trzecią swej liczebności. Rodzi się nam kolos na drewnianych nogach. Rosja, która była szóstym, najliczebniejszym państwem świata, stanie się siedemnastym. Głównym powodem zapaści rosyjskiej jest wzrost śmiertelności. W ciągu ostatnich trzech dekad wskaźniki śmiertelności w Rosji wzrosły o 40 proc. Opieka zdrowotna znajduje się w ruinie. Rosja nuklearna wkacza w obszar przypominający czarną śmierć średniowiecza. Lem pisze:

Kiedy bowiem system totalitarny włada krajem, niszczy stopniowo więzy społecznego zaufania i normalne walory społecznej spójności. Rządy działają wzmocnieniem trwogi, życie publiczne staje się brutalne. Elementarne, obecne w innych krajach nakazy moralne ulegają zniszczeniu. Te objawy widać obecnie w Rosji. Biada politykom, którzy - jak Putin - usiłują olśnić kilkadziesiąt głów rządzących pokazem defilady swych ostatnich pretoria.

Lider Platformy Obywatelskiej Jan Rokita w programie telewizyjnej publicznej (16 maja) opowiedział się za odebraniem materialnych przywilejów ludziom dawnego reżimu, których nie powinni oni pobierać, oprawcom z czasów komunistycznych. Zaś „Życie Warszawy” (17 maja), nawiązując do propozycji braci Kaczyńskich, aby za haniebną postawę podczas pobytu w Rosji, zdegradować Jaruzelskiego i pozbawić go prezydenckich apaczy, powołując się na opinię socjologów stwierdza, że ten pomysł wzmocni elektorat PiS, a i część społeczeństwa przyjmie go z aplauzem. Lechowi Kaczyńskiemu raczej pomoże, niż zaszkodzi w zdobyciu prezydentury.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas konwencji wyborczej PiS w ramach akcji „Wiosna Polaków”, mówił o konieczności budowy IV Rzeczypospolitej. Polska Agencja Prasowa (serwis z 15 maja):

Prezes PiS przedstawił główne założenia programu swojej partii. Przekonywał, że potrzebne są wielkie zmiany: poczynając od aparatu władzy wykonawczej i legislacyjnej, po naprawę wymiaru sprawiedliwości, walkę z bezrobociem i dbałość o wzrost gospodarczy, który będzie pociągał za sobą powstawanie nowych miejsc pracy. Kaczyński mówił też o konieczności prowadzenia skutecznej polityki prorodzinnej, rozwoju oświaty - szczególnie na wsi i konieczności naprawy służby zdrowia. „Wiosna Polaków” jest jednym z elementów kampanii programowej PiS. W ramach ogólnopolskiej trasy konwencji odbędą się łącznie w 20 największych miastach kraju.

Polskie firmy sprzedają za granicą coraz więcej. Nie przeszkadza im ani silny złoty, ani problemy europejskich gospodarek. W pierwszym kwartale eksport wyniósł 16,3 mld euro, co oznacza roczny wzrost aż o 23,5 proc. Teraz, kiedy złoty nieco stracił do euro, eksport staje się dla naszych firm bardziej opłacalny. „Puls Biznesu” (17 maja) pisze:

Naszym głównym partnerem handlowym od lat są Niemcy, do których trafia bez mała jedna trzecia polskiego eksportu. →→



18 maja 2005 r. 25. rocznicę
święceń kapłańskich obchodził

**Ks. dziekan
Stanisław Kupczak**

1 czerwca 2005 r. 30. rocznicę
święceń kapłańskich obchodzi

**Ks. kanonik
Stanisław Jemioło**



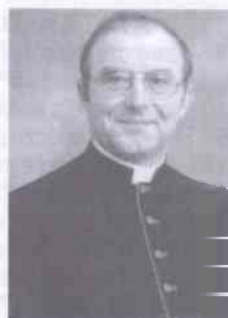
1 czerwca 2005 r. 30. rocznicę
święceń kapłańskich obchodzi

**Ks. kanonik
Tadeusz Kardys**

*Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji ks. inf. Stanisław Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnym Jubilatom
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.*

**Jubileusz 50-lecia kapłaństwa
Ks. prał. Rajmunda Ankierskiego**

Wspólnota parafialna z Harnes i Fouquières 9, składa Ci - Drogi Duszpasterzu, najserdeczniejsze życzenia z okazji 50. rocznicy kapłaństwa.



Twoja służba w parafii, posługa w konfesjonale, Twoje dobre rady i podejście do ludzkich spraw są dla nas świadectwem Twojej kapłańskiej gorliwości i pasterskiej troski.

Wrażamy Ci, Przewielebny Księżu Prałacie, serdeczne podziękowania - „Bóg zapłać!” i życzymy dalszych obfitych łask Bożych, zdrowia i pomyślności. Niech Chrystus wspomaga w posłudze dla dobra Kościoła i Polaków na tym skrawku francuskiej ziemi.

Wspólnota Parafialna

→→ Na drugim miejscu są Włochy. I choć gospodarki tych krajów borykają się z kłopotami: produkt krajowy brutto Niemiec, największej gospodarki Europy, nie zmienił się w pierwszym kwartale, a Włoch - drugi kwartał z rzędu spada, polscy eksporterzy nie narzekają na brak popytu z ich strony. Niemiec producenci mają bardzo wysokie koszty produkcji, co przekłada się na ceny towarów. Korzystają na tym firmy polskie oferujące podobne jakościowo, lecz tańsze wyroby. Okazuje się, że słaba koniunktura w Europie dla naszych eksporterów nie musi oznaczać problemów. Wręcz przeciwnie. W okresie dekonunktury szuka się tańszych substytutów kupowanych dotąd towarów. I polskie firmy mogą bardzo dobrze wpasować się w tę lukę. „Tańszych” nie znaczy „gorszych”, bo polskie firmy konkurują nie tylko ceną, ale także coraz lepszą jakością wyrobów.


30.05- 05.06. 2005
PONIEDZIAŁEK 30.05.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Program dla dzieci 9²⁵ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁰ My, Wy, Oni 10³⁵ Szerokie tory 11⁰⁰ Biografie 11⁵⁰ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ MaMa - serial 13²⁵ M jak miłość - serial 14¹⁰ Benefis 15⁰⁰ Sfora 16⁰⁰ Program dla dzieci 16²⁵ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ My, Wy, Oni 18⁰⁵ Program historyczny 18³⁰ Reportaż 18⁵⁰ Kościół i świat - magazyn 19⁰⁰ Reportaż polonijny 19¹⁵ Dobranocka 19²⁰ Notatnik przyrodniczy 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁰ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ SPORTOWY TYDZIEŃ 21²⁰ Plebania - serial 21⁴⁵ Lekka jazda 22¹⁰ Szerokie tory 22³⁵ Ze sztuką na ty 23⁰⁵ Polonezy na osiem wiolonczel - koncert 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 23⁵⁵ My, Wy, Oni 0²⁰ Spotkania z prof. W. Zinem 0⁵⁰ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 1¹⁵ Dobranocka 1²⁰ Notatnik przyrodniczy 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 31.05.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Pogoda 6³⁰ Wiadomości 06³⁵ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Pogoda 7⁰⁰ Wiadomości 7⁰⁵ Kawa czy herbata? 7³⁰ Pogoda 7³⁵ Wiadomości 7⁴⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁰ Program dla dzieci 9¹⁵ Program dla dzieci 9²⁵ Karino - serial 10¹⁰ Biblia w życiu Kościoła - reportaż 10²⁵ Program historyczny 10⁵⁰ Reportaż 10⁵⁰ Reportaż 11¹⁰ Ojczyzna polszczyzna 11²⁵ Reportaż 11²⁵ Reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ SPORTOWY TYDZIEŃ 13⁰⁵ Plebania - serial 13³⁰ Lekka jazda 13⁵⁰ Reportaż polonijny 14¹⁰ Ze sztuką na ty 14⁴⁰ Muzyka klasyczna 15⁰⁵ Madonny Polskie 15³⁵ Laboratorium 16⁰⁰ Program dla dzieci 16¹⁵ Program dla dzieci 16²⁵ Karino - serial 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17⁴⁰ Biblia w życiu Kościoła - reportaż 18⁰⁰ Kochamy polskie komedie 18²⁵ Reportaż 18²⁵ Magazyn 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁰ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Dokument 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁰ Magazyn 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Plus minus 0²⁵ Magazyn 0²⁵ Reportaż 0⁵⁵ Karino - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 01.06.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Program dla dzieci 9²⁵ Karripel kontra Groszki - serial 10¹⁰ Program katolicki 10³⁵ Kochaj mnie 11⁰⁰ Anna Dymna-spotkajmy się 11³⁰ Plus minus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Wieści polonijne

12⁵⁰ Plebania - serial 13¹⁵ Dokument 14⁰⁵ Ostoja 14³⁰ Tam gdzie jesteśmy 15⁰⁰ Animowany Świat wyobraźni 15²⁵ Program edukacyjny 15⁴⁵ Program edukacyjny 16⁰⁰ Program dla dzieci 16²⁵ Karripel kontra Groszki 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17⁴⁰ Program katolicki 18¹⁰ Między Odrą a Renem 18²⁵ Spotkania z profesorem Wiktorem Zinem 18⁴⁵ Spotkajmy się 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁰ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Ktokolwiek widział 21²⁰ A pamięć tkwi w nas 23⁰⁰ Kochaj mnie 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 23⁵⁵ Program katolicki 0²⁵ Spotkajmy się 0⁵⁵ Karripel kontra Groszki - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 02.06.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Program dla dzieci 9²⁵ Wyspa przygód 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁵ ZNAKI CZASU 10³⁵ Koncert galowy Studenckiego Festiwalu Piosenki 11²⁵ Skarbiec 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12³⁵ Ktokolwiek widział 13⁰⁵ A pamięć tkwi w nas 14⁴⁵ Sekrety zdrowia 15⁰⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 15³⁰ Lista przebojów 16⁰⁰ Program dla dzieci 16²⁵ Wyspa przygód 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ ZNAKI CZASU 18⁰⁵ Raj 18³⁰ Berliński express 18⁴⁰ Skarbiec 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁰ Pogoda 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Teatr TV - Teatr 22²⁰ Muzyka klasyczna 22⁴⁵ Forum 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Raj 0²⁵ Skarbiec 0⁵⁵ Wyspa przygód 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 03.06.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Program dla dzieci 9²⁵ Słoneczna włócznia - serial 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁵ Raj 10⁴⁰ Kochamy polskie komedie 11⁰⁵ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Forum 13²⁵ Teatr TV - Teatr 14⁵⁵ Muzyka klasyczna 15³⁵ Ojczyzna polszczyzna 16⁰⁰ Program dla dzieci 16²⁵ Słoneczna włócznia - serial 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17³⁵ Parapet 17⁴⁵ Święta Wojna 18¹⁰ Debaty 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się 20²⁵ Złotopolscy - serial 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 21⁵⁵ Magazyn 22¹⁰ Magazyn 22⁴⁵ Wideoetka 23¹⁵ Animowany Świat wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Program rozrywkowy 0⁵⁰ Słoneczna włócznia - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 04.06.2005

6⁰⁰ Benefis - Marcina Wolskiego 6⁵⁰ Skarby przyrody 7¹⁰ Madonny Polskie 7³⁵ Pomorskie krajobrazy 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Plecak pełen przygód - serial 9⁰⁰ Program dla dzieci 9³⁵ Wie-

GABINET VISAGU FRYZJERSKO - KOSMETYCZNY

- Strzyżenie - balayage - trwała;
- Przedłużanie włosów - prostowanie;
- Fryzury ślubne i okolicznościowe;
- Zabiegi relaksująco-regenerujące: twarzy i włosów;
- Makijaże permanentne i ślubne;
- Manicure - Topsy - Henna;
- ZABIEGI ODCIUDZAJĄCE.

Tel. 06 71 08 84 85.

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Ks. Marian Kurnyta	1040 euro
w tym:	
Bollwiller	280 euro
Rixheim i le Napoleon	265 euro
Pulversheim	205 euro
Wittelsheim	290 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

ści polonijne 9⁵⁰ Tam gdzie jesteśmy - Reportaż 10²⁰ Mówi się 10⁴⁰ Klan (3)- serial 11⁵⁰ Podróże kulinarne 12²⁰ Wideoetka 12⁴⁵ Książka tygodnia 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁵⁵ Program rozrywkowy 15³⁵ Labirynty kultury 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Nie tylko o... 17³⁰ Linia Specjalna 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁵⁰ Pamiętaj o mnie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Dom - serial 21⁴⁵ Kobiety znad Wisły 23³⁰ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 05.06.2005

7¹⁵ Koncert Galowy Studenckiego Festiwalu Piosenki - Jubileusz Marka Grechuty 8⁰⁵ M jak miłość - serial 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9⁰⁰ Ziaro - program katolicki dla dzieci i rodziców 9²⁵ Marco i Gina - serial 9⁵⁰ Książka dla malucha 9⁵⁵ Publicystyka prorodzinna 10²⁰ Złotopolscy (2) - serial 11¹⁰ Niedzielne muzykowanie - Muzyka klasyczna 11⁵⁰ Między Ziemią a Niebem - program katolicki 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między niebem a ziemią - program katolicki 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Wiecznie młode kino - Szwedzi w Warszawie 15³⁵ Summa zdarzeń według Jacka Zakowskiego 16⁰⁰ Biografie - Dokument 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Pociąg do kultury - magazyn 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ DTV Jacka Fedorowicza 18⁵⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka - Podróże do bajek 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Sfora - serial 21⁰⁰ Koncert Galowy Studenckiego Festiwalu Piosenki 21⁵⁵ Benefis Marcina Wolskiego 22⁴⁵ Program rozrywkowy 23³⁰ Sportowa niedziela 23⁴⁵ Pamiętaj o mnie 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno - program katolicki dla dzieci i rodziców 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

**Polska Parafia w Paryżu
organizuje w dn. 14-18 czerwca
Pielgrzymkę autokarową do Rzymu.**

W programie: nawiedzenie grobu Jana Pawła II, audiencja ogólna z Ojcem Świętym Benedyktem XVI, zwiedzanie Rzymu, Monte Cassino, Asyż.

Koszt 300 euro. Informacje i zapisy: Parafia Polska w Paryżu - 263 bis, rue St-Honoré - **tel.: 01 55 35 32 25.**

**Związkowy Zjazd Bractw Różańcowych w Lens
i Ks. Dyrektor Antoni Ptaszkowski**

SERDECZNIE ZAPRASZA 7 CZERWCA

Czcigodnych Księży, Szanownych Gości
i Prezeski poszczególnych Bractw wraz z Delegatkami

na coroczny Zjazd Związku.

Rozpocznie go Msza św. o godz. 10⁰⁰ w kościele Millennium
w Lens.

Elżbieta Dłubak
Sekretarka Związku



ADWOKAT przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

MARTA CICHOSZ

ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, sozwiązywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek,
- kwestie handlowe i gospodarcze, - dokumenty prawne,
- spadki, - wypadki samochodowe.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris

LEKARZ PIERWSZEGO KONTAKTU

(dyplomowany na Fakultecie Bichat - Université Paris VII)

mówiący po polsku

przyjmuje od 25 kwietnia 2005

DOCTEUR BORIS GORETZKY

Médecine générale et maladies des enfants

88, rue Auguste Delaune (M^o Louis Aragon)

94800 VILLEJUIF

TÉL. 01 46 78 77 80

Cena konsultacji: 25 euro

PRACA

dla wykwalifikowanych kafelkarzy i instalatorów łazienek
w Lille i okolicach. Wymagane prawo jazdy i druk ZUS-u
„E-111” dla osób zamieszkałych w Polsce. Wynagrodzenie
miesięczne 1200 do 2000 euro. **TEL. 06 26 89 54 42.**



**S.O.S. KOMPUTERY
CyberNuX**

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet : <http://www.cybernux.net>

Komitet Towarzystw Miejsowych

Tour de Lambres de Bruay La Buisnière

ZAPRASZA 5 czerwca 2005 o godz. 12³⁰

na Jubileusz 50-lecia swego istnienia

W programie: Godz. 11¹⁵ - Msza św. w kaplicy Serca Jezusowego (pl. Guynemer - Bruay-La Buisnière) z udziałem chóru „Kościszko”; godz. 12¹⁵ - złożenie kwiatów pod pomnikiem; godz. 12⁴⁵ - przyjęcie w sali Marmottan w Bruay La Buisnière, po którym odbędzie się „obiad solidarności”.

Uroczystość uświetnią swą obecnością: Mer Bruay La Buisnière oraz Konsul Generalny RP w Lille - W. K. Kalińska.

Na uroczystości jubileuszowe zapraszają: Prezes Komitetu - Marianna Lewandowicz, Sekretarz - Edmund Marciniak, Skarbnik - Felicja Kowalska

*** DO WYNAJĘCIA NA WAKACJE *
LAZUROWE WYBRZEŻE - NICEA -**

kawalerka 35 m² przy morzu,
kuchnia, łazienka, TV Polonia, TV Trwam, Polsat
15 lipca - 15 września: 50 euro dziennie za 3 osoby.
Tel/fax: 04 93 83 54 91; 06 74 30 09 81 (Adam).

TANIE DOMOWE PIEROGI - t.: 06 16 87 53 13.

MIESZKANIE UMEBLOWANE NA WAKACJE

3 osoby, 300 m. od morza, **blisko Nicei.**
od maja do września. **TEL. 04 93 31 14 85.**

GALERIA POSZUKUJE OBRAZÓW:

**M. Janikowskiego, St. Grabowskiego, J. Kujawskiego,
J. Jaremy, A. Madejskiej, H. Berlewi i inn.**

Tel.: (0048) 501 011 103.

SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku
13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^o Porte St Cloud)
TEL. 01 46 99 22 00 (40)

Poszukujemy mężczyzn do różnych prac budowlanych
tel. 06 80 42 95 68

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: **01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 77 96 50 79.

*** UDZIELAM LEKCJI J. FRANCUSKIEGO;
TŁUMACZENIA; TOWARZYSZENIE W URZĘDACH**
T. 06 79 03 56 80.

FIRMA BMS POLSKA ZATRUDNI MĘŻCZYZN

wyspecjalizowanych w budowie i sprzątaniu powierzchni
biurowych. Wymagane prawo jazdy, znajomość języka
francuskiego i zakwaterowanie w Paryżu.

Tel. 06 63 65 93 66.

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 54 MIAST W POLSCE

eurolines
INTERCARS

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Otwarcie nowego biura
Eurolines przy Placu Concorde.

Specjalna oferta :
bilety za 1 €*
* Szczegółowe informacje w biurze Eurolines Concorde



EUROLINES CONCORDE
8, rue St Florentin
Paris 1er - M° Concorde
Tél. 01 53 45 81 00

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA

Strzyżenie: damskie - męskie;
farbowanie, baleyage, pasemka.
06 75 99 99 68 - FABIAN

VOIX CATHOLIQUE
GŁOS
KATOLICKI

N° (2141)21 - 29 mai 2005

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -
Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France
Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)
Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
E-mail: vkot@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkot>
CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.
Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791 177900
Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 60593; ISSN : 1279-953X

Nasza strona internetowa: <http://perso.club-internet.fr/vkot>

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tél. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART
VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)
93, rue de Maubeuge
TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW
Ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris
przy stacji - Metro Voltaire
tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl
e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl
bezpłatna rezerwacja przez telefon



* TRANSPORT CIĘŻAROWY *

- ANDRZEJ GRAJEK -

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) [0]61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH, DEPRESJI,
CIĘŻKICH CHOROBY, ŻAŁOBY.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
☐ ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekałem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

Tel:

Numer złożony do druku 18.05.2005.

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biała,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Zywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M° Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik
TÉL. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M° Rome

poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M° Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** ZDJĘCIA PROFESJONALNE:**

śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)



15 lat doświadczenia w Paryżu!!!

«ECOLE PRIVEE NAZARETH»

Cours Privé d'Enseignement Supérieur

Français Langue Etrangère déclaré à l'Académie de Paris

Nauka języka francuskiego na 3 poziomach:

Kursy dla początkujących, średniozaawansowanych i przygotowujące do egzaminów na wyższe studia we Francji DELF, DALF, TCF

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie;

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8bis pl. de l'Argonne, Paris 19

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Europejskie kursy specjalistyczne, przygotowujące do życia zawodowego i społecznego we Francji (w programie kurs jęz. francuskiego + warsztaty: prawo pracy, techniki poszukiwania pracy, znajomość struktur administracyjno-społecznych)

Język angielski: 2 razy w tygodniu;

Język polski na wszystkich poziomach

Zapisy cały rok szkolny; nowe grupy 15 maja

Małe grupy Atrakcyjna cena Dogodny dojazd

Udzielamy porad i pomocy administracyjnej studentom;
Ubezpieczamy we Francuskiej Sécurité Sociale Etudiante.

Tel: 0143033833, 0662691383, Fax: 0143058315

strona internetowa: www.nazarethfamille.fr



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta;

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA

PARIS - KIEV

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PODRÓŻE DO POLSKI:

*** EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

*** IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

*** LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN, WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

*** OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

*** WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

*** MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.

TEL. 01 43 34 56 07.



Polacy na Zachodzie

Paryz: I Komunia Święta w Parafii Wniebowzięcia NMP

15 maja, w niedzielę Zesłania Ducha Świętego, o godz. 9.30 w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Paryżu dzieci klas trzecich przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej.

Po raz pierwszy w życiu Eucharystię tego dnia przyjęło uroczystość 61 dzieci. Przez 3 lata uczęszczały one na katechizację w tutejszej parafii, lub w Szkole Polskiej przy ulicy Lamondé.

Przed uroczystym dniem przyjęcia Pana Jezusa do swoich serc, dzieci odbyły dwudniowe rekolekcje w Domu PMK w La Ferté sous Jouarre i pierwszą spowiedź. Katechetami przygotowującymi dzieci do I Komunii Św. byli Ks. Andrzej Kołodziejczyk i Siostra Zefiryna - Sercka.

W grupie dzieci, które przystąpiły do I Komunii Świętej byli w tym roku:

Barcz Emilie, Bartkowska Anna, Bednarz Angélique, Betlej Marcei, Bialek Weronika, Brania Patryk, Carbeti Allison, Chowaniec David, De Ville Solange, Drespa Marcin, Forero Sébastien, Grześkiewicz Danuta, Henry Nastasia, Hryszkiewicz David, Ivanoff Alexandra, Kabacki Laura, Klima Łukasz, Konior Christian, Konior William, Król Agata, Krzywdzik Bartholome, Kupczyk Wiktor, Ladyga Olivier, Leletko Rafał, Leśniak Paweł, Macek William, Mach Oskar, Marchewka Grzegorz, Michalak Tomasz, Michałowska Donata, Mikołajczak Zuzanna, Narowski Kevin, Onak Kevin, Petlicka Karolina, Petri Fryderyk, Pietrycha Mateusz, Pokrzywa Camille, Rzeszutek Filip, Sagan Rémi, Sarzyński Béatrice, Simonienko Damian, Skromak Patricia, Słoiń Alexandra, Stachurski Adrian, Stelmach Mateusz, Strojek Wiktor, Szewczykowski Jacek, Sztaba Stéphane, Szymanik Maciej, Tota Maciej, Ulatowski Patrick, Vincent Malvina, Waldon Filip, Waldon Konrad, Warunek Damian, Westfal Piotr, Wilk Sebastian, Wolan Weronika, Wójcik Arkadiusz, Wyka Alexandre, Zaleski Daniel.

Wszystkim dzieciom, które w Roku Eucharystii po raz pierwszy przyjęły Najświętsze Ciało Chrystusa życzymy wzrastania w miłości Bożej, pogłębienia swojej wiary i mądrego wkraczania w dorosłe życie.

(Patrz fot. okładka - strona 24)



Głos wokół sportu

Bogdan Usovicz

☺ Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie wygrali Czesi, którzy w finale pokonali Kanadę 3:0. Brązowy medal zdobyła Rosja, która pokonała Szwecję.

Do niższej grupy spadają Austriacy i Niemcy.

☺ W lidze krajowej coraz pewniej do tytułu mistrza Polski podąża Wisła Kraków, która ma 12 punktów przewagi nad Groclinem i 19 nad Legią. Pewnym spadkowiczem wydaje się zespół GKS Katowice. Wisła wygrywa z ligowymi przeciwnikami, ale forma pod okiem trenera Liczki raczej nie zachwyca. Pucharowe szanse są więc niewielkie. Mówi się też o uszczupleniu zespołu. Żurawskim interesują się Turcy z Trabonsporu, ale także angielski Everton i niemiecki FC Koeln. W następnym sezonie może się zmienić układ sił w polskiej piłce. Dominującą w lidze Wisła zapowiada oszczędności i odchudzenie budżetu do 20 mln zł. Większymi pieniędzmi będzie dysponowała Legia Warszawa (26 mln) i Groclin Dyskobolia (25 mln). Jeśli pieniądze przełożą się na wyniki to w czołówce powinny być jeszcze Amica z 18 mln zł., Zagłębie Lubin (15) i Cracovia (13).

WOKÓŁ ROCZNICY - DZIEDZICTWO JAŁTY

Ewa Ziółkowska

Owoce zwycięstwa, przypieczętowanego 8 maja 1945 r. podpisaniem w Berlinie aktu bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, nie zostały podzielone równo. Polska zmuszona była przyjąć dyktat konferencji jałtańskiej. Dla wielu Polaków 8 maja to przede wszystkim dzień zadumy i historycznej refleksji. W 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej w Warszawie nie było parad i fajerwerków. Modlono się za ofiary wojny, złożono im hołd, uhonorowano kombatantów i chyba po raz pierwszy tak dobitnie i jednoznacznie mówiono, czym dla nas było to zwycięstwo.

W przededniu obchodów nabożeństwu przed Katedrą Polową Wojska Polskiego przewodniczył Prymas Polski Józef kardynał Glemp. Obecni byli kombatanci, harcerze, przedstawiciele wojska, władz państwowych i samorządowych. W niedzielę, 8 maja w intencji ofiar wojny modlono się także w Bazylice Św. Krzyża i w Ogrodzie Saskim, gdzie została odprawiona harcerska msza polowa. Po mszy odbył się piknik dla kombatantów i mieszkańców stolicy, w trakcie którego swoje raporty specjalne, zawierające historyczną ocenę porządku pojałtańskiego przed-



stawili: prof. Norman Davies - „Wielka koalicja” („The Grand Coalition”) i prof. Wojciech Roszkowski - „Cień Jałty” („The Shadow of Yalta”) - (fot.1). Mimo ulewnego deszczu i przejmującego zimna, zainteresowanych nie brakowało. Profesorowie zaprezentowali raporty także członkom korpusu dyplomatycznego i dziennikarzom zagranicznym akredytowanym w Warszawie w nowo otwartym Auditorium im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Muzeum Powstania Warszawskiego.

W poniedziałek, 9 maja w Alejach Ujazdowskich, przy ogrodzeniu Parku Ujazdowskiego została otwarta wystawa „Alejami z parady mieli iść...” (fot.2, 4) poświęcona Powstańcom Warszawskim i działaczom Polskiego Państwa Podziemnego, którzy w latach 1944-1956 byli prześladowani, więzieni i mordowani przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Zostali oni przedstawieni na 80 fotografiach zaczerpniętych z archiwów, muzeów i ze zbiorów własnych Muzeum Powstania Warszawskiego, pochodzących m.in. ze zbiorów publicznych. Każde zdjęcie opatrzone jest krótką notą biograficzną. To te dziewczęta i ci chłopcy mieli uroczystość świętować zakończenie wojny, jak mówią słowa popularnej powstańczej piosenki. Ale w maju 1945 r. w Warszawie do parady nie doszło, zaczęły się aresztowania i represje, przynależność do Armii Krajowej uznano za przestępstwo. Miejsce na wystawę zostało wybrane nieprzypadkowo, naprzeciw, w obecnym gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości po wojnie mieściło się Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie bito i torturowano bohaterów Powstania. Fotogramy będzie można oglądać do 9 lipca, w dzień i w nocy - są odpowiednio podświetlone, a ich odbiór wzbogaca oprawa dźwiękowa. Konsultantem artystycznym i jedną z inicjatorek wystawy była prof. Krystyna Zachwatowicz, a organizatorem - Muzeum Powstania Warszawskiego.

Rocznica zakończenia wojny w Europie na nowo wywołała i nasiliła, toczącą się już od wielu tygodni, dyskusję na temat stosunków polsko-rosyjskich. Sednem sporów jest, zasadniczo odmienne niż polskie, stanowisko Rosjan wobec kwestii historycznych. A w tle czai się złowrogię pojęcie - Jałta.

Trudno zrozumieć ostatnie 60 lat dziejów Europy nie wiedząc, czym była Jałta. Choć przed piętnastu laty odmiennie się oblicze ziemi, cień Jałty towarzyszy nam do dziś. Konferencja, która toczyła się w krymskim kurorcie od 4 do 11 lutego 1945 r. usankcjonowała przyjęty ponad rok wcześniej w Teheranie układ geopolityczny. W wyniku konferencji jałtańskiej nastąpił podział Europy na strefy wpływów i zniewolenie przez Związek Sowiecki państw Europy Środkowej i Wschodniej na



prawie pół wieku. Polska także musiała poddać się temu dyktatowi. Wszystko odbyło się na warunkach podyktowanych przez Stalina, który czuł się już pewnym zwycięzcą w kończącej się wojnie. To on narzucił czas i miejsce obrad, on był autorem przyjętych postanowień, a Roosevelt i Churchill poszli na ustępstwa. Nieprzypadkowo wielokrotnie przekładana konferencja



odbyła się w momencie, gdy ZSRR zyskał zdecydowaną przewagę militarną i wojska sowieckie wkraczały na terytorium III Rzeszy.

Granice na mapie powojennej Europy kreślono w Wielkim Pałacu w Lwadii, położonym 3 km od radzieckiej wówczas Jalty. Przed 60 laty pałac był bardzo zniszczony. Stalin zarządził, żeby na przyjazd znamienitych gości wszystko było w jak najlepszym stanie, żeby niczego nie brakowa-

ło. W sypialni apartamentu Roosevelta były jego ulubione niebieskie tapety, a na Churchilla czekał szczególnie przezeń ceniony koniak ormiański. Od 1974 r. pałac, otoczony wspinalym parkiem krajobrazowym, mieści muzeum. Turyści mogą oglądać Białą Salę - miejsce obrad i znany z archiwalnych zdjęć okrągły stół, przy którym dzielono Europę.

Dziś Rosja chce, jak przed laty, budować pomniki Stalina i to nie tylko na własnym terytorium. Trzeba pamiętać, że Krym jest obecnie częścią Ukrainy. W tym roku przed lwadijskim pałacem zamierzano postawić pomnik Wielkiej Trójki, a jego uroczyste odsłonięcie miało uświetnić obchody 60. rocznicy konferencji jałtańskiej. Gotowy już, wysoki na 4 m, dziesięciotonowy monument jego autor, znany rosyjski rzeźbiarz Zurab Cereteli postanowił ofiarować Jalcie w prezencie. Władze miasta skłonne nawet zaaprobować ten pomysł, musiały uwzględnić społeczne protesty. Postać Stalina, będąca częścią kompozycji, wywołała stanowczy sprzeciw Tatarów krymskich, którzy stwierdzili, że taki pomnik *nie ma moralnego prawa stanąć na tatarskiej ziemi*. W maju 1944 r. niemal cała ludność tatarska, blisko 200 tysięcy osób zostało deportowanych do krajów Azji Centralnej i innych rejonów ZSRR.

Rocznice odnotowano także nad Wisłą. Polskie komentarze historyczne wywołały ostre reakcje Moskwy. Rosyjski MSZ w specjalnym oświadczeniu uznał, że *grzechem jest skarżenie się na Jaltę*, bo właśnie tam *moce sojusznicze potwierdziły pragnienie, by Polska była silna, wolna, niezawisła i demokratyczna* i dzięki Jalcie Polska istotnie powiększyła swoje terytorium na północy i zachodzie. Nie jest to wyłącznie ofi-

cialne stanowisko elit rządzących. Duża część Rosjan nadal jest przekonana, że Polska swój powojenny byt zawdzięcza dobroci Stalina i radzieckim rublom. Podczas, gdy w Rosji nadal dominuje totalitarno-imperialny typ politycznego myślenia, polscy historycy i publicyści są zgodni - w Jalcie dokonano *gwałtu na Polsce*, była to klęska, katastrofa, Jalta po dziś dzień pozostaje synonimem zdrady i obłudy ze strony wielkich mocarstw. Ostatnio grupa eurodeputowanych z Polski i krajów bałtyckich przygotowała projekt rezolucji, w którym czytamy, że Parlament Europejski... *przygotowując się do upamiętnienia rocznicy zakończenia II wojny światowej, będąc świadomym ogromu cierpień, niesprawiedliwości oraz długoterminowej zapaści gospodarczej spowodowanej przez podział Europy po 1945 r., zwłaszcza w krajach położonych po wschodniej stronie „Żelaznej Kurtyny” na mocy Porozumień Jałtańskich (...)* wierzy, że *jedynie prawdziwa wiedza o historii Jalty i jej konsekwencjach może pomóc wzmocnić jedność Europy, demokrację w Środkowej i Wschodniej Europie oraz stosunkom pomiędzy Europą a Rosją*. Zapis ten nie znalazł się w przyjętej ostatecznie 12 maja przez europarlament rezolucji upamiętniającej 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej. Rezolucja podzieliła eurodeputowanych, nie brakowało głosów, zwłaszcza skrajnej lewicy, że w ogóle nie jest potrzebna. Zaakceptowano niezadowolającą stronę polską tekst kompromisowy, w którym nie ma mowy ani o Pakcie Ribbentrop-Mołotow, Jalcie i Katyniu, ani o obecnych relacjach z Rosją. Stwierdza się tylko, że *dla niektórych narodów koniec drugiej wojny światowej oznaczał odnowienie tyranii, którą narzucił im stalinowski Związek Radziecki*. Tak naprawdę, nie końcowy dokument a sama debata okazała się pożyteczna, przynajmniej w ten sposób historia mogła zaistnieć na europejskim forum.

Dyskusję nad rezolucją poprzedziła promocja raportu prof. Roszkowskiego w Brukseli i Strasburgu. W dziele dotarcia do zachodniej opinii publicznej niebagatelną rolę odgrywają także wydane niedawno książki: prof. Normana Daviesa „Rising '44. The battle for Warsaw” („Powstanie '44”) oraz Stanleya Cloda i Lynne Olson z Waszyngtonu „A Question of Honor. The Kościuszko Squadron: Forgotten Heroes of World War II” („Sprawa honoru. Dywizjon 303 Kościuszkowski. Zapomniani bohaterowie II wojny światowej”).

Główne obchody zakończenia II wojny światowej w Europie z udziałem ponad 50 światowych przywódców odbyły się 9 maja w Moskwie pod dyktando Putina, dla którego historia jest wyłącznie narzędziem służącym do uprawiania polityki mocarstwowej. Wkład Polski w zwycięstwo nad hitleryzmem nawet nie został zauważony. W sferze pamięci o przeszłości, edukacji historycznej konieczne są różnorakie działania, by prawda o Jalcie, a także prawda o roli i udziale Polaków w II wojnie światowej została szerzej usłyszana, bo porządku jałtańskiego nie udało się jeszcze do końca przezwyciężyć, historia nadal głęboko dzieli Europę. A to budzi niepokój.



W Galerii GK... czas na I Komunię Świętą - dzisiaj dzieci z parafii polskiej - Wniebowzięcia NMP w Paryżu

(proszę czytać na str. 22)



Karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

(Czas komunikacji na karcie za 15c)

Polska	1666 mn
GSM Polska	125 mn
EUROPA	1250 mn
GSM Francja	111 mn
Kanada+GSM	1000 mn

Maksymalny czas
rozmowy

Pełna satysfakcja
lub
zwrot karty



Obsługa klientów 7/7 - 9.00 do 21.00
0811 600 300 / 01 70 70 88 00

info@iradium.fr

Wasz kod także
przez
internet
www.iradium.fr

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

Punkty sprzedaży: kioski, supermarkety, faxifony, tabac, księgarnie

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T.
Numer poradyńcy z telefonu komórkowego: 0811 600 300

RCS Paris B448 277 203

Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!

0,014 €/min

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ WCZEŚNIEJSZEGO WPISU! BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU!

Polska
USA +GSM
Kanada +GSM
Francja

Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
...

www.no-limit-telecom.com

Obsługa klienta INFORMACJE RACHUNKI I CENY
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

0811 600 348

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end), 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.